



POZNAN

WTOREK

18

KWIETNIA

1967

Wydanie AB

Nr 90 (7207)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

Otwarcie VII Zjazdu SED

L. Breżniew i Wł. Gomułka na sali obrad

W poniedziałek o godz. 10 w berlińskiej Werner — Sec ienbinder — Halle dokonano uroczystego otwarcia VII zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Przybyłych na zjazd przedstawicieli bratnich partii z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem i pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką na czele powitało owacyjnie dwa tysiące delegatów zebranych na sali.

Walter Ulbricht, po uczczeniu pamięci wybitnych osobi-

stości — członków SED zmarłych w ostatnim okresie, zakomunikował, że w charakterze gości na zjazd przybyli reprezentanci 67 bratnich partii wszystkich kontynentów. Następnie Walter Ulbricht wygłosił referat pt. „Rozwój społeczny w Niemieckiej Republice Demokratycznej do zakończenia budowy socjalizmu”. (Omówienie przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Sprawozdanie zawiera nowe sprecyzowanie polityki NRD wobec Niemiec zachodnich. Niemożliwe jest, głosi dokument zjednoczenie socjalistycznej NRD z imperialistycznymi Niemcami zachodnimi. Krańcowo agresywny kurs rządu Kiesingera — Straussa wskazuje, że najistotniejszą kwestią jest przewyższenie imperializmu, militarystyki i neohitlerizmu w Niemczech zachodnich.

Dokończenie na str. 2

Japonia udzieli kredytu Indonezji

Indonezyjska junta wojskowa kontynuuje intensywne starania próbując uzyskać jak największą pomoc zagraniczną dla ratowania katastrofalnej sytuacji gospodarczej. Do Djakarty powrócił po zakończeniu 10-dniowych rozmów w Tokio, indonezyjski minister spraw zagranicznych Adam Malik. Poinformował on, że rząd japoński wyraził zgodę na udzielenie kredytu Indonezji na sumę 60 mln. dolarów. (PAP)

Wyniki wyborów komunalnych w Anglii

Ostateczne wyniki wyborów do rad miejskich i gminnych w 55 spośród 59 hrabstw Anglii i Walii potwierdzają klęskę Partii Pracy i znaczny sukces konserwatystów. Opozycja konserwatywna odebrała laburzystom przewagę w kilku ważnych radach miejskich, m. in. w Londynie, gdzie po raz pierwszy od 33 lat torysi dysponować będą większością we władzach miejskich.

Konserwatyści zdobyli łącznie 1.080 miejsc (zysk 350, strata 4), Partia Pracy — 685 miejsc (zysk 10, strata 353), liberalowie 77 (zysk 17, strata 18). (PAP)

Więź wojska ze społeczeństwem

Tradycyjne spotkania oficerów WP z mieszkańcami wielkopolskiej wsi

Głęboka więź, łącząca nasze społeczeństwo z Ludowym Wojskiem Polskim, sięga tradycjami swoimi pierwszych dni wolności, kiedy to oddziały I i II Armii Polskiej u boku Armii Radzieckiej oswobadzały, piędź po piędzi, naszą ojczystą ziemię.

Odtąd już Wojsko Polskie towarzyszy całemu narodowi w jego wysiłkach nad odbudowę zniszczonego kraju i w budownictwie nowej, coraz lepszej rzeczywistości. Nie ma akcji społeczno-gospodarczej, w której społeczeństwo nie towarzyszyłoby żołnierzom Wojska Polskiego. Odbudowa dróg i mostów, pomoc w żniwach, uczestnictwo w akcji przeciwpożarowej, częste wizyty w szkołach i organizacjach młodzieżowych, tak bardzo zbliżające młodzież do historii walk i zwycięstw polskiego

żołnierza, a przede wszystkim zdobywanie przez naszą Ludową Armię coraz doskonalszej techniki wojskowej, opanowywanie wszystkich współczesnych jej arkanów, gwarantujące pełną gotowość do obrony kraju — wiąże cały naród nierozrwalnym węzłem ze swoim ludowym wojskiem.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego szczególnie silnie powiązały Wielkopolskę z naszą armią. Wszyscy pamiętamy dzień 13 kwietnia ubr., kiedy to we wszystkich wsiach naszego województwa w obecności i przy udziale oficerów WP — ludność wsi zadeklarowała podjęcie czynów społecznych dla upamiętnienia Tysiąclecia. Wszyscy też pamiętamy, kiedy jesienią ubr., przy

Dokończenie na str. 2

Dzień pracowników przemysłu lekkiego

W Radomiu odbyły się 16 bm. centralne uroczystości z okazji dorocznego święta półmilionowej rzeszy pracowników przemysłu lekkiego. W uroczystej akademii uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Loga Sowiński. W godzinach przedpołudniowych w prezydium miejskiej rady narodowej odbyła się dekoracja zasłużonych pracowników tego resortu odznaczaniem państwowymi. (PAP)

Mer Rzymu przebywa w Warszawie

Bawiący z wizytą w Warszawie mer Rzymu Amerigo Petrucci dokonał wczoraj otwarcia w Pałacu Kultury i Nauki wystawy „Spojrzenie na Rzym”. (PAP)

Min. Trampczyński udał się do Szwajcarii

W poniedziałek wyjechał do Szwajcarii z kilkudniową wizytą oficjalną na zaproszenie rządu tego kraju minister handlu zagranicznego — Witold Trampczyński.

Min. Trampczyński ma przeprowadzić rozmowy z członkami rządu oraz przedstawicielami sfer przemysłowych i handlowych tego kraju na temat perspektyw rozwoju wymiany handlowej z Polską i możliwości szerszej współpracy w zakresie produkcji przemysłowej. (PAP)

Apel do opinii świata

Na największym cmentarzu świata, zgromadzeni dnia 16 kwietnia 1967 r. — oddając hołd ofiarom obozu zagłady Auschwitz-Birkenau wiemy, że cienie czterech milionów ludzi są wraz z nami, a w nas pamięć o nich.

Są z nami patrzący i bojownicy antyfaszystowskiego ruchu oporu, jeńcy wojenni wszystkich frontów i partyzanci, którzy walczyli o godność człowieka na całym kontynencie. Są z nami Żydzi całej Europy, bestialsko mordowani, są ci, którzy nie umierali w milczeniu i pokorze, lecz walczyli na gruzach warszawskiego getta...

Są tu z nami obywatele Polski i obywatele dwudziestu trzech krajów, którzy podjęli bohaterską walkę z hordami Hitlera. Są wśród nas Niemcy — antyfaszyści, którzy walcząc i umierając — ocalali sumienie swego narodu. Stoimy na Ziemi Oświęcimskiej wśród cieni pomordowanych jako bojownicy walczący przeciw przemocy, wojnie i zagładzie i jako obrońcy pokoju, demokracji, wolności i godności człowieka.

Ten pomnik, dzisiaj odsłonięty — jest w oczach całej ludzkości symbolem pamięci czterech milionów naszych braci i siostr tej oświęcimskiej rodziny człowieczej, która nieustannie czuwa w milczącym wykuła kamieniu, by już nigdy nie zamilkł pod słońcem prawdziwy głos ludzki.

Jest to głos tych wszystkich, którym drogie jest życie, którym droga jest wolność, którym drogi jest pokój na świecie.

I nie zabraknie nam ani materialnych ani moralnych sił — by do zwycięskiego końca prowadzić walkę. Z tego miejsca my — oświęcimska rodzina człowiecza, w imieniu milionów zagazowanych i w imieniu milionów żywych obarczonych pamięcią o zbrodniach hitlerizmu wołamy do ludzkości:

● trzeba nam połączyć wysiłki w walce o pokój, o powszechne rozbrojenie, o nierozpowszechnianie broni atomowej, o zakaz jej produkcji i zniszczenie jej zapasów;

● musimy przekreślić raz na zawsze wojnę, jako metodę rozwiązywania konfliktów.

Będziemy czynić wszystko, by ukarać przykładowie zbrodniarzy faszystowskich, bo zbrodnie ludobójstwa ani zapomniane, ani przebaczone być nie mogą.

Piętnujcie i karście tych, którzy drogą agresji naruszają pokójowy byt narodów, tych, którzy środkami masowego zniszczenia zabijają dzieci i kobiety, burzą wsie i miasta bohaterskiego narodu wietnamskiego.

Karście zgodnie z postanowieniami ONZ i prawa międzynarodowego — zbrodnie wojenne i ich sprawców.

Ostrzegamy przed niebezpieczeństwem neofaszyzmu w NRF i przed szerzącym się tam duchem odwetu, rewizjonizmu i militarystyki.

Apelujemy do narodów, rządów i parlamentów:

Zachowajcie czujność wszędzie tam, gdzie pojawi się choćby iskra niebezpieczeństwa faszystowskiego i niebezpieczeństw wojny.

Będziemy jednocześnie wysiłki wszystkich byłych więźniów hitlerizmu i kombatantów antyhitlerowskiej koalicji, by wolność, sprawiedliwość i pokój zwyciężyły na świecie!

Oto są nasze obowiązki wobec zmarłych i pomordowanych, wobec nas samych, wobec następnych pokoleń.

Że obowiązki te wykonamy — ślubujemy i przysięgamy!

Requiem dla 4 milionów

Odsłonięcie międzynarodowego pomnika w Oświęcimiu-Brzezince

W niedzielę, 16 bm. na terenie b. największego hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince — miejscu gdzie poniosło męczeńską śmierć 4 mln ludzi z przeszło 20 krajów Europy, odbyła się wielka manifestacja antywojenna, w czasie której odsłonięty został międzynarodowy pomnik ku czci ofiar hitlerizmu.

kach antyhitlerowskiego ruchu oporu.

Wieczorem odbyło się w Krakowie spotkanie Zarządu Głównego ZBoWiD z zagranicznymi delegacjami przybyłymi na uroczystości w Oświęcimiu-Brzezince. (PAP)



Na zdjęciu: przemawia premier Józef Cyrankiewicz.

Fot. - CAF — Matuszewski

Uroczystość zgromadziła ok. 200 tys. osób przybyłych ze wszystkich stron kraju. W manifestacji uczestniczyły delegacje zagraniczne z wielu krajów, delegacje Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, poszczególnych międzynarodowych komitetów obozowych a także organizacji kombatanckich.

Wielkie zgromadzenie otworzył sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego — Mieczysław Kieta.

Następnie zabrał głos prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, premier Józef Cyrankiewicz.

Z kolei przemówienie wygłosił prezes Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego dr Robert Waitz. Przemawiał też przedstawiciel Armii

Radzieckiej, dowódca 107 dywizji 54 armii I frontu ukraińskiego, gen. lejtn. Wasilij Pietrenko, którego wojska w 1945 r. wyzwoliły oświęcimski obóz.

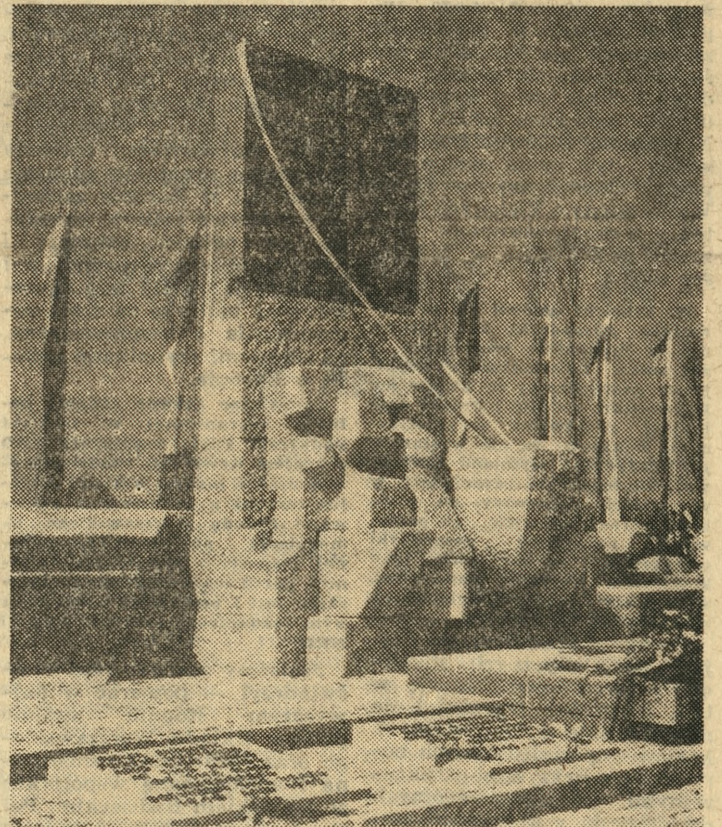
Odsłonięcia międzynarodowego pomnika dokonał przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. Janusz Wieczorek.

Zjazd pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych

W dniach 22—24 czerwca odbędzie się w Szczecinie X jubileuszowy zjazd pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych.

W programie przewidziane są trzy referaty: na temat polskich tradycji patriotycznych i ich odbicia w literaturze o problematyce Ziem Zachodnich i Północnych w świetle literatury oraz nt. II wojny światowej w najnowszej literaturze niemieckiej.

Skróty przemówień Józefa Cyrankiewicza, Roberta Waitza, i Wasilija Pietrenki wygłoszonych na manifestacji w Oświęcimiu drukujemy na str. 4.



Na zdjęciu: Pomnik Ofiar Faszyzmu w Oświęcimiu-Brzezince. Fot. - CAF — Matuszewski

Premier Józef Cyrankiewicz symbolicznie udekorował Międzynarodowy Pomnik Ofiar Faszyzmu Orderem Krzyża Grunwaldu I Klasy. To najwyższe odznaczenie bojowe przyznane zostało przez Radę Państwa wszystkim tym, którzy walczyli i ginęli w oświęcimskim obozie.

Apel do opinii publicznej świata odczytał sekretarz generalny ZBoWiD — Kazimierz Rusinek.

Tę część uroczystości zakończyło składanie wieńców u stóp oświęcimskiego monumentu. Wieńce złożone zostały także pod ścianą masowych straceń przy bloku 11 oraz na cmentarzu żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie miasta i obozu.

Po południu w sali teatralnej Domu Kultury w Oświęcimiu Filharmonia Krakowska wystąpiła z prawykonywaniem oratorium pamięci zamordowanych w Oświęcimiu — „Dies Irae” — skomponowanego przez Krzysztofa Pendereckiego specjalnie na uroczystości w Brzezince.

W godzinach popołudniowych premier Cyrankiewicz udekorował miasto Brzeszcze Krzyżem Grunwaldu III Klasy za udział ludności w wal-

Niejasna sytuacja w Ghanie

Próba buntu wojskowego nie powiodła się i Rada Wyzwolenia Narodowego całkowicie opanowała sytuację — tej treści oświadczenie złożyli w poniedziałek o godz. 10.30 GMT korespondentowi AFP w stolicy Togo — Lome ghańscy urzędnicy celnicy opierający się na otrzymanym z Akry meldunku.

Wkrótce potem radio ghańskie, które od rana nadawało tylko melodie wojskowe podało, że w Akrze panuje spokój i wezwało mieszkańców kraju do powrotu do swoich zajęć.

Odlatujący z Akry we wczesnych godzinach rannych podróżni twierdzą, iż słyszeli przed odlotem dwa wybuchy przed siedzibą Rady Wyzwolenia Narodowego, ale żadnych innych odgłosów walki nie było słychać.

Agencje podają też, że od rana pozostaje zamknięte dla samolotów przylatujących lotnisko w Akrze. (PAP)

Zjednoczone Niemcy mogą istnieć w Europie tylko jako czynnik pokojowy

Przemówienie W. Ulbrichta na VII Zjeździe SED

Walter Ulbricht omówił w referacie problemy rozwoju społecznego w NRD, aż do osiągnięcia socjalizmu.

Mówca podkreślił wagę pomocy jakiejś Zw. Radziecki udziela pierwszemu demokratycznemu państwu w historii Niemiec, Socjalistycznej Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności przekazała na rodowi w obu państwach niemieckich historyczną przesłogę, że zjednoczone Niemcy mogą istnieć tylko, jako Niemcy antyimperialistyczne i demokratyczne — oświadczył I sekretarz KC SED. Zjednoczone Niemcy mogą istnieć w Europie tylko jako czynnik pokojowy jako państwo postępu i socjalizmu.

Przechodząc do wyników realizacji programu budowy socjalizmu, Ulbricht podkreślił, że w okresie od VI do VII zjazdu SED wykonała szczególnie twórczą pracę. Zwiększenie suwerenności państwowej NRD zwłaszcza przez zabezpieczenie granicy w Berlinie, przyniosło wiele korzyści. Świadczą o tym fakty. Absolutny przyrost dochodu narodowego był w roku 1966 3,5 raza większy niż w roku 1962. W okresie od VI zjazdu zainwestowano w NRD ponad 67 mld. marek, przy czym w roku 1966 o 31 proc. więcej, niż w roku 1962.

Wiele uwagi mówca poświęcił problematyce poprawy warunków bytu obywateli NRD. Zaproponował on m. in. wprowadzenie, począwszy od września br. pięciodniowego tygodnia pracy. W przyszłości zniesionych ma być kilka dni świątecznych. Inne zaś, jak dzień 1 Maja, dzień Republiki (święto narodowe NRD), Boże Narodzenie i Nowy Rok powinny być nadal wolne od pracy. Odpoczynek w Dzień Wielkanocy i Zielonych Świątek zrehabilitowany ma zostać przez pracę w najbliższą sobotę.

W. Ulbricht omówił też problematykę gospodarki socjalistycznej w kontekście współpracy z zagranicą. Doświadczenia współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim, z CSRS i Polską oraz innymi państwami socjalistycznymi wskazują, że nie wystarczy już tradycyjna wymiana towarowa. Dlatego konieczne jest w przyszłości, począwszy od wielkich przedsiębiorstw eksportowych, rozwijanie gospodarki orientowanej na zagranicę, jako kompleksu wymiany towarowej, współpracy naukowo-technicznej, specjalizacji i kooperacji.

Postęp gospodarczy w krajach socjalistycznych stwierdził mówca uwypuklał się w tym roku tym wyraźniej, że równocześnie kilka ważnych krajów imperialistycznych boryka się z kryzysami strukturalnymi w poszczególnych dziedzinach, z kryzysami walutowymi i finansowymi.

Dotyczy to przede wszystkim Wielkiej Brytanii i w pewnym stopniu Niemiec zachodnich.

Decydującym czynnikiem rozwoju sił postępowych jest gospodarcze, polityczne i wojskowe umocnienie się większości krajów socjalistycznych. Zacieśnienia współpracy większości krajów socjalistycznych. Tendencje jednoczenia się państw socjalistycznych na gruncie międzynarodowym proletariackiego są silniejsze niż pewne przemijające tendencje nacjonalistycznej zaścianowości — stwierdził mówca. Podkreślił on, że układ sił między socjalizmem a imperializmem zmienia się na korzyść socjalizmu. Na tym polega jedna z najważniejszych przyczyn obecnej sytuacji, w której imperializm USA nie odważył się dotychczas na rozszerzenie swych agresywnych poczynań aż do rozpetania nowej wojny światowej. Wśród narodów i ze strony większości rządów Europy widać teraz przynajmniej dążenie do umocnienia status quo i rozwijania pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

Godne ubolewania antymarksistowskie stanowisko i antyradziecka polityka przywódców

Chinńskiej Republiki Ludowej — oświadczył Ulbricht — przyniosły wielką szkodę międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu, polityka rozłamu, antyradziecka polityka przywódców chińskich pozwoliła imperialistom USA na zapoczątkowanie realizacji planu rozbudowy Wietnamu Południowego jako amerykańskiej bazy agresji na kontynencie azjatyckim.

Walter Ulbricht ponowił na zjeździe ostry protest SED przeciwko barbarzyńskiej agresji imperialistów USA w Wietnamie i zapewnił, że NRD i jej obywatele będą nadal pomagać bratniemu narodowi wietnamskiemu w jego ciężkiej walce.

Polityka państw socjalistycznych wobec państw imperialistycznych będzie musiała wziąć pod uwagę ich „bardziej elastyczną” taktykę i zastosować wobec niej skuteczne kroki. W wyniku zmian w układzie sił między socjalizmem a imperializmem, mogą dojść przesłanki do pełnego lub częściowego rozwiązania niektórych problemów, poprzez porozumienia między państwami socjalistycznymi i imperialistycznymi.

Wobec zaangażowania imperialistów USA w Azji południowo-wschodniej, militariści zachodniomocniacy i oś Wasyngton — Bonn mają dla Stanów Zjednoczonych nie mniej szą wagę niż przedtem.

Imperialiści zachodniomocniacy wykorzystują ten fakt. Mają oni na celu zapewnienie sobie ze strony USA, politycznego i gospodarczego, a w stosownym czasie, ewentualnie także wojskowego poparcia dla swego programu zdobycia hegemonii w Europie zachodniej i dalszej polityki ekspansji na północ, południe i wschód. W tej sytuacji siła i stabilizacja NRD jej konsekwentna polityka na rzecz porozumienia i bezpieczeństwa, są istotnymi czynnikami pokoju w Europie.

Omawiając główne zadania polityki zagranicznej W. Ulbricht podkreślił ścisłą współpracę NRD z krajem Rewolucji Październikowej oraz z innymi krajami socjalistycznymi a zwłaszcza z państwami Układu Warszawskiego. Umocnienie polityczno-ideologicznej jednolitości i współpracy bratnich partii marksistowsko-leninowskich jest i pozostanie nader istotnym zadaniem polityki SED i NRD.

Jesteśmy zdecydowani — oświadczył — popierać na najwyższym stopniu spójnie państw Układu Warszawskiego oraz różnorodną dwustronną i wielostronną współpracę ze Związkiem Radzieckim, Polską Ludową i CSRS, z Węgierską Republiką Ludową, z Rumuńską Republiką Socjalistyczną i Ludową Republiką Bułgarii.

Jedynym rządem w Europie, stwierdził Walter Ulbricht, który dążeniu narodów europejskich i ich rządów do stworzenia systemu bezpieczeństwa stawia przeszkodę jest rząd NRF. Po dokonaniu w sojuszu z USA podziału Niemiec, usiłuje ona wygrać wzajemnie przeciwko sobie państwa europejskie. Jako jedyny rząd w Europie, NRF postawiła sobie jako cel zmianę istniejących granic, likwidację lub rozbicie innych państw.

Dzięki układom ze Zw. Radzieckim, Polską i Czechosłowacją, stwierdził Ulbricht pokrzyżowaliśmy próby rządów imperialistycznych, a zwłaszcza USA i NRF, zasiania przy pomocy swej „elastycznej” polityki, fermentu w obozie socjalizmu a przede wszystkim odizolowania socjalistycznej NRD od innych krajów socjalistycznych.

Pierwszy sekretarz KC SED podkreślił następnie decydujące znaczenie, jakie dla bezpieczeństwa europejskiego ma likwidacja doktryny Hallsteina i oficjalne uznanie NRD przez wszystkie państwa.

Jesteśmy gotowi w porozumieniu z ZSRR przyznać Berlinowi zachodniemu niezależny status szczególnej jednostki politycznej — oświadczył Ulbricht — naturalnie konieczne jest, by Berlin zachodni nie

był wykorzystywany przez zachodniomocniackich imperialistów i odwetowców jako przyczółek zimnej wojny i dywersji przeciwko NRD.

Ulbricht stwierdził, że zjednoczenie socjalistycznej NRD z imperialistycznymi Niemcami zachodnimi jest oczywiście rzeczą nierealną. Niemcy zjednoczone pod znakiem imperializmu stanowiłyby ponadto śmiertelne niebezpieczeństwo zarówno dla wszystkich Niemców, jak i dla wszystkich państw europejskich. Należy więc liczyć się z istnieniem obok siebie dwóch państw niemieckich, do których dojdzie jeszcze szczególna jednostka polityczna — Berlin zachodni. Zjednoczenie państw niemieckich wymaga uprzednich reform demokratycznych w Niemczech zachodnich.

Dla uregulowania stosunków między obu państwami niemieckimi W. Ulbricht zaproponował następujące kroki:

rządy obu państw niemieckich:

- porozumieją się w sprawie podjęcia wzajemnych normalnych stosunków;

- uznają w identycznych oświadczeniach istniejące granice w Europie;

- ustalą w formie traktatu zredukowanie swych wydatków zbrojeniowych o połowę;

- zadeklarują rezygnację z posiadania lub dysponowania w jakiegokolwiek formie bronią atomową. Równocześnie oświadczą gotowość do udziału w strefie bezatomowej w Europie;

- będą działać na rzecz ustanowienia normalnych stosunków obu państw niemieckich ze wszystkimi innymi państwami europejskimi.

Premier NRD i kanclerz NRF spotkają się w miejscu, które należy ustalić, aby przeprowadzić rozmowy na temat pierwszych kroków na drodze do porozumienia obu państw niemieckich i zawarcia odpowiednich układów.

I sekretarz KC SED odrzucił pogląd, jakoby nigdy nie mogło dojść do zjednoczenia obu państw niemieckich. Wcześniej niż później przyjdzie czas, że istnieć będą obok siebie dwa niemieckie państwa państwa antynazistowskie i antyimperialistyczne, przy czym również zachodniomocniackie państwo antyfaszystowskie i antyimperialistyczne nie może być stworzone wyłącznie pod kierownictwem klasy robotniczej. Wówczas nie trzeba będzie długo czekać, by oba państwa niemieckie porozumiały się ze sobą co do drogi stworzenia antyimperialistycznego, postępowego państwa niemieckiego. (PAP)

Po niegroźnej kolizji

„Batory” kontynuuje rejs do Kanady

Jak już informowaliśmy 15 bm. statek flagowy M/S „Batory” odbywający rejs liniowy do Kanady zdurzył się ze statkiem bandery fińskiej „Arcturus”.

W niedzielę korespondent PAP w Gdańsku połączył się z transatlantykiem, za pośrednictwem „Gdynia - Radio”, skąd uzyskał kilka szczegółów dotyczących kolizji:

Transatlantyk, który w piątek opuścił Gdynię mając na pokładzie blisko 400 pasażerów płynął w gęstej mgie, która od kilku dni utrzymuje się na Bałtyku. W sobotę w momencie gdy transatlantyk znajdował się w Sundzie nie-

W roku bieżącym

Sto milionów ton stali w ZSRR

Hutnictwo radzieckie w pierwszym kwartale br. wytopiło 25 mln ton stali. Tak więc nabrało dostatecznie wysokiego tempa, aby do końca roku przekroczyć 100-milionów ton.

W całym okresie powojennym nie było ani jednego roku, w którym produkcja stali w ZSRR nie zwiększałaby się. Do 1970 r. planuje się użyć kłan 124—129 mln ton.

W radzieckich planach ostatnich lat przywiązywało się wielkie znaczenie do szybkiego rozwoju hutnictwa żelaza. Przewodniczący Komitetu Planowania ZSRR, Bajbakow oświadczył na ostatniej sesji Rady Najwyższej, że brak metalu hamował rozwój przemysłu maszynowego, naftowego i gazowego. Te dwie ostatnie gałęzie gospodarki zużywają ogromną ilość rur stalowych. Związek Radziecki wydobywa obecnie więcej rud żelaza i produkuje więcej rur stalowych niż Stany Zjednoczone.

Walka z ropą u wybrzeży Francji

Jak donosi Agencja France Presse, w siódmym dniu walki z ropą, napływającą do północnych wybrzeży Francji po katastrofie „Torrey Canyon” człowiek zaczął na odnośne zwycięstwo. Ropa zagraża obecnie tylko na niewielkim odcinku wybrzeża Bretanii, w innych miejscach jest już praktycznie zlikwidowana. Rozlewisko ropy, popychane przez wiatr w kierunku wybrzeży Francji, na skutek uporczywej i zakrojonej na szeroką skalę akcji maleje z każdą chwilą. Obecnie najbardziej zagrożony wydaje się port w Breście, bowiem wiatr zmienił kierunek i wieje teraz na zachód. Jednakże wybrzeża portu odgródzone są od morza siatkami, za którymi znajdują się stopy wiorków drzewnych.

W ciągu całej niedzieli marynarze polewali rozlewisko ropy środkami chemicznymi, powodując jej zatapianie. Do dyspozycji ekip ratowniczych przekazano 25 tys. metrów sześciennych produktów chemicznych, służących do zwalczania ropy naftowej. W akcji biorze udział 650 żołnierzy.

PAP

W przeddzień 20-lecia Instytutu Maszyn Rolniczych

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu — Staroście obchodzi 21 kwietnia br. 20-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której dyrektor PIMR — mgr inż. Hipolit Szubert poinformował dziennikarzy o osiągnięciach tej placówki, a także o jej perspektywach rozwojowych i zamierzeniach na najbliższe lata.

Poznański PIMR miał paru poprzemysłowców o tych samych zadaniach lecz węższych specjalnościach. Po reorganizacji placówek naukowo - badaw-

Ataki przeciwko Czen I oraz Liu Szao tsi Nowa fala demonstracji w Pekinie

W dniu 17 bm. w Pekinie nastąpiła nowa fala silnych ataków przeciwko ministrowi spraw zagranicznych wicepremierowi i członkowi Biura Politycznego, b. marszałkowi — Czen I. Około południa kilkusetosobowa grupa młodzieży studenckiej zablokowała wejście do siedziby MSZ.

Trwało to przez kilka godzin. Młodzież domagała się prawa wstępu na teren ministerstwa. Nie wpuszczona do środka przez strzegących wejścia żołnierzy, młodzież tłumnie udała się przez główny wjazd do siedziby Komitetu Centralnego KPCh, a zarazem osiedla rządowego.

Na okolicznych murach i na jezdni wypisano szereg hasel przeciwko ministrowi. Rozdawano równocześnie ulotki, w których domagano się ażeby Czen I zezwolił oddziałom czerwonej gwardii z zewnątrz wchodzić do siedziby MSZ i czytać wywieszane tam gazetki ścienne, oraz ażeby ugrupowania gwardyjskie w ministerstwie miały prawo utrzymywania tzw. „rewolucyjnych kontaktów” z innymi organizacjami spoza ministerstwa.

Demonstrujący przed KC tłum urosł do ok. 1000 osób. Wznoszono okrzyki i żądano, ażeby Czen I osobiście usprawiedliwił się przed tłumem ze swojego postępowania. Demonstracja trwała do godzin

PAP

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZSL

W ostatnim tygodniu, zwłaszcza zaś w sobotę 15 bm. i w niedzielę 16 bm. odbyło się ponad 80 dalszych zjazdów powiatowych ZSL. W ten sposób drugi etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej w stronnictwie przekroczył znacznie półmetek. Zgodnie z terminarzem zjazdy powiatowe powinny się odbyć w zasadzie do końca kwietnia. W woj. bydgoskim zjazdy odbyły się już we wszystkich powiatach. (PAP)

Otwarcie VII Zjazdu SED

Dokończenie ze str. 1

Neohitlerizm w Republice Federalnej — głosi referat — powstał na gruncie nacjonalistycznej, rewizjonistycznej polityki CDU/CSU i jest produktem antykomunizmu.

Sprawozdanie zaznacza, iż rząd zachodniomocniacki odrzucał z góry wszystkie propozycje NRD, dotyczące normalizacji stosunków zręczności się broni atomowej, ograniczenia zbrojeń oraz bezpieczeństwa europejskiego.

Obszerny fragment sprawozdania dotyczy rozwoju stosunków NRD ze Zw. Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. M. in. stwierdza się: „bardzo owocnie rozwinięła się braterska współpraca z socjalistycznymi państwami sąsiedzkimi — Polską Rzeczpospolitą Ludową i CSRS”.

Omawiając sukcesy gospodarcze NRD, KC SED wskazuje, że w okresie od VI zjazdu obserwuje się pełną stabilizację rozwoju gospodarczego i wzrost dochodu narodowego. W r. 1966 osiągnął on kwotę 87,8 mld marek.

PAP

Wież wojska ze społeczeństwem

Dokończenie ze str. 1

obecności tych samych oficerów, wień podsumowywała realizację tych zobowiązań. Ich wartość, wynosząca setki milionów złotych, przyniosła społeczeństwu naszego województwa dziesiątki kilometrów nowych dróg, mostów, obiektów kulturalnych, szkół, boisk sportowych.

Serdeczna nie przyjaźni zawieszona w tamtych dniach pomiędzy oficerami Wojska Polskiego i ludnością naszej wsi, stworzyła głęboką potrzebę kontynuowania bliskich obopólnych kontaktów. Toteż w dniach 22 i 23 kwietnia oraz 6 i 7 maja br. we wszystkich wsiach Wielkopolski odbędą się znowu zebrania ludności z udziałem oficerów Wojska Polskiego. Opowiedzą oni zebrałym o swym życiu, o roli naszej armii i armii sojuszników w wielkim dziele utrzymania pokoju światowego, o tradycjach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i programie Polskiej Partii Robotniczej, które w naszym Ludowym Wojsku są gorąco pielęgnowane i stanowią jego ideowy ośrodek. Zebrania te stanowią będą jeszcze jeden dowód trwałego sojuszu Wojska Polskiego ze społeczeństwem. (az)

PAP

Manchester w Londynie

W niedzielę do Londynu przybył autor książki „Śmierć prezydenta” William Manchester. Jego wizyta związana jest z opublikowaniem tej książki przez jedną z wydawniczych firm brytyjskich.

Jak wiadomo, książka Manchastera opisująca zabójstwo Kennedy’ego w Dallas wywołała ostrą kontrowersję w USA i została gwałtownie skrytykowana niemal przez wszystkich recenzentów.

PAP

Depesze z Polski do meżów stanu WRL

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depesze z gratulacjami i życzeniami do przewodniczącego Rady Prezydenta Węgierskiej Republiki Ludowej Pála Losoncziego z okazji wybrania go na to stanowisko.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przesłał depesze gratulacyjną do nowo wybranego przewodniczącego węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego Jenő Focka.

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przesłał podobnie uśmiechniętą depeszę do nowego ministra spraw zagranicznych WRL Janosowi Peterowi. (PAP)



Fot. — K. Przychodźki

Józefa Drzewieckiego, kierowcę zatrudnionego w Oddziale I — osobowym PKS w Poznaniu, zastaliśmy przy wielkim „Leylandzie”. Za kilkanaście minut autobus miał wyruszyć na trasę do Gorzowa.

— Czy długo trwała przygotowania do jazdy?

— Na ogół szykujemy się w drodze zaraz po powrocie do poznańskiej bazy. Gdy tylko pasażerowie opuszczą autobus, żegnani przez kierowcę sakramentalnym: „Koniec jazdy, dziękuję, do widzenia” (zwykle witania, żegnania i informowania pasażerów o przystankach przebiegu jazdy itp. zapożyczony przez poznańskich kierowców od lotniczych stewardess, spotkał się z dużym uznaniem ze strony klientów PKS — przyp. M. S.), natychmiast wóz podstawiany jest do szczegółowego badania diagnostycznego. Przeprowadza je sam kierowca przy pomocy dyżurnego kontrolera. Jeżeli nie znajdują oni większych usterek, to po zatankowaniu paliwa i olejów oraz po umyciu autobusu można wóz ustawić na parkingu, a samemu udać się na odpoczynek.

— Czy praca kierowcy autobusu jest męcząca?

— Ja i moi koledzy często spotykamy się z nieco lekceważącym twierdzeniem, że nasza praca jest lekka: „siedzą sobie za kierownicą w wygodnym fotelu i krecą kółkiem”. Taka opinia jest z gruntu fałszywa. Nawet, jeśli po-

minąć by sprawę bezpieczeństwa i odpowiedzialności za kilkadziesiąt pasażerów siedzących w autobusie, utrzymywanie napiętej uwagi przez 5—7 godzin i prowadzenie wielkiego, ciężkiego wozu, który przeciętnie waży kilka ton. To wcale nie jest lekkie. Jeżdżąc na autobusie marki „Leyland”, który ma za sobą prawie 10 lat służby i ponad milion kilometrów przebiegu. Utrzymanie takiego wozu w gotowości technicznej nie jest sprawą łatwą. Mamy co prawda do dyspozycji bogato wyposażone warsztaty i doskonałych fachowców-mechaników, ale ponieważ tylko ja prowadzę ten autobus (wozy dalekobieżne PKS są przydzielone na stałe poszczególnym kierowcom — przyp. M. S.), więc w myśl przysłowia, pańskie oko konia tuczy — staram się zawsze — często kosztem wolnych godzin — doprowadzić wóz do jak najlepszego stanu.

— A jak układa się kierowcom współpraca z pasażerami?

— Na liniach dalekobieżnych, na których kursuje mój autobus, spotykam na ogół pasażerów kulturalnych, z którymi nie ma kłopotów. Rzadko rozrzucone przystanki i dłuższe postoje ułatwiają pracę kierowcy, który jednocześnie spełnia rolę konduktora. Pasażerowie mogą bez pośpiechu opuścić autobus a czekając, jeżeli znajdzie się dla nich miejsce, wejść spokojnie do wozu, wykupić bilet i zając fotele. Staram się nie zabierać więcej pasażerów, niż mam miejsc siedzących. Wywołuje to niezadowolenie osób, które chcą wsiąść na trasie. Osobiście uważam, że jeżeli ktoś zapłacił kilkadziesiąt złotych za przejazd do Kudowy czy Kołobrzegu, to ma prawo jechać i spokojnie i wygodnie. Dlatego nie zabieram nadliczbowych pasażerów. Poza tym „Leyland” nie bardzo nadaje się do „eksploatacji” miejsc stojących. Moi koledzy, pracujący na liniach krótkich, mają bardziej utrudniony żywot. Duża rotacja pasażerów wsiadających i wysiadających jednym wyjściem, stwarza dla kierowcy wiele problemów. Często między pasażerami wybuchają kłótnie, zwłaszcza o bagaż, którego na krótszych trasach mamy w autobusach stosunkowo dużo. No, ale każdy z nas, poświęcając się zawodowi kierowcy, musi sobie zdawać sprawę, że i ten zawód ma swoje dobre i złe strony.

Rozmawiał:
MACIEJ STABROWSKI

I do nas wiosna nadchodzi tego roku wcześniej niż zwykle. Kiedy jednak po czterech godzinach podróży znalazłem się na skrzyżowaniu „Unter den Linden” z Friedrichstrasse, zaskakuje mnie na brzmienie paków lip, swym szpalerem podtrzymujących tradycję nazwy symbolicznej niemal ulicy Berlina. Chyba tylko u progu zielonego sezonu, można naocznie uchwycić 280-kilometrową różnicę klimatyczną miast nad Wartą i Szprewą. Ale skoro właśnie teraz przyspieszyłem spotkanie z wiosną, ogarnia mnie pokusa wykorzystania chwili. Obiecywałem sobie co prawda, iż cały czas wolny od konferencyjnych obowiązków, spędzę przykładnie w „Institut fuer Zeitgeschichte” — kopalni materiałów niemożności. Od nowego hotelu „Unter den Linden”, w którym zarezerwowano mi pokój, do instytucyjnej czytelni dzieli mnie zaledwie kilkaset kroków. Mimo to ruszam na spacerowe wargary. Od razu też zostaje nagrodzony ... pierwszy raz od czutym urokiem Unter den Linden.

* * *

Był czas kiedy jej bardzo nie lubiłem. Może dlatego, kiedy zaczęła przybierać w mej świadomości wartość konkretną — rozbiła się w „fackelzugami” brunatnych kochot lub defilowały nią, od Bramy Brandenburskiej, pułki podpalaczy Europy. Nic więc dziwnego, że z satysfakcją oglądałem zdjęcie z berlińskiej wiosny 1945 roku, dzwicznej między innymi polskimi haubicami na Unter den Linden. Dlatego też jeszcze kilka lat po wojnie miałem odmienny, zasadniczo odmienny niż berlińczy — swój polski — sto sunek do zniszczenia piętnującą tę aleję oraz przyległe centrum. Pamiętam, stałem pierwszy raz w owym reprezentacyjnym kanionie berlińskich rozwalin, pośród wiatłych jeszcze, chyba niedawno zasadzonych na nowo lipek i nie bez mściwej satysfakcji wspominałem „kawał” z 1943 roku: bezpośrednio po nalocie, pośrodku płonącej Unter den Linden jakiś mężczyzna czyta fragment mowy Hitlera wygłoszonej w dniu objęcia kancerstwa „dajcie mi na dzień iść do władzy, a nie poznać Niemiec”. Myślałem: a gdy by tak uwiecznić te ruiny? Jako memento! Rozmowałem tak jak najbardziej niesłusznie. Także z polskiego punktu widzenia.

Bowiem nawet wówczas, zaledwie kilka lat po wojnie,

Spotkania z „Unter den Linden”

Od specjalnego wysłannika „Głosu” do NRD

zniszczona Unter den Linden nie mogła już być obrachunkowym pomnikiem przeszłości. W każdym razie dla Niemców. Zwłaszcza wobec podziału Niemiec i samego Berlina. Tym bardziej, że w wyniku tego podziału właśnie NRD — państwu co również w naszym, polskim interesie wyciągnęło wnioski z przeszłości — przypało w schedzie po Trzeciej Rzeszy największe bogactwo ... ruin. W tym także ruiny Unter den Linden oraz dzielnicy rządowej. Zaś autorytet tego państwa, wobec własnych obywateli i wobec tych drugich Niemców, zależał i zależy od jego gospodarskich kwalifikacji. Od umiejętności konkurencyjnie konkurowania w tej dziedzinie (co najmniej imperialistyczną NRF. Przy tym owa umiejętność wymierzana jest także odbudową tradycyjnego „salonu” Berlina...

* * *

Zrozumiałem to i po raz pierwszy zapragnąłem jak najszybciej odbudowanej Unter den Linden w roku 1959. Dopomógł mi — o ironio losu! — pewien zachodniobermiński żartowniś nastawiony w równym stopniu antykomunistycznie co antypolsko. On to właśnie, podczas zwiedzania „Hansaviertel” (pokazowego exemplum „cudu” budowlanego w kapitalistycznych sektorach Berlina) nie bez satysfakcji zaszydził: „Nato-miast Unter den Linden, ponieważ jest w rękach komunistów, wciąż jeszcze jest i chyba już pozostanie po ostatnim dniu ich rządów, Strasse der Warenhauser — dodał rechocząc, rozszyfrowując grę słów — ulicą domów towarowych. Jak to nie zauważył pan, że idąc wzdłuż ulicy trzeba myśleć: hier waren — Haeuser und da waren — Haeuser? — (tu były domy i tam były domy)”. Następnego dnia zacząłem się interesować odbudową śródmieścia stolicy NRD. Trafiałem w efekcie do naczelnego architekta Berlina.

* * *

Nie ma już dziś sensu szczegółowe odtwarzanie tej rozmowy. Warto wszakże zreferować najważniejsze tezy. Do tworzenia „salonu” w

dawnej dzielnicy rządowej, przystąpią intensywnie dopiero wówczas, kiedy uporają się z bardziej ważnymi zyciowymi dla samych mieszkańców problemami odbudowy i rozbudowy Berlina. Dlatego np. główny wysiłek skoncentrowany będzie w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, wokół mieszkaniowo — usługowej dzielnicy Karl-Marks-Allee po Aleksanderplatz. Na gmachy rządowe, nawet rekonstrukcję zabytkowych budowli, ludzie mimo wszystko czekają mniej niecierpliwie niż na mieszkanie. Ten czas wykorzysta się zresztą na ostateczne ustalenie założeń urbanistycznych reprezentującego centrum socjalistycznego Berlina oraz staranne przygotowanie projektów nowych budynków. Sukcesywnie będzie też postępowano odbudową zabytkowych budowli przy Unter den Linden oraz tworzenie w miejscach ruin bezwartościowych budowli XIX-wiecznych, nowych — odpowiadających naszym cza-

* * *

Rok 1970 — wymieniany jako docelowy dla dania stolicy NRD reprezentacyjnego centrum — wydawał mi się wówczas bardzo odległy. Później, przez wszystkie lata sukcesywnej odbudowy Unter den Linden, rozmach prac tak że mniej imponujący aniżeli w wielu naszych, polskich miastach. Ale teraz, kiedy w kwietniu dnia 1967 roku władze Unter den Linden niemal gotową, zaczynam rozumieć sentyment berlińczyków do tej symbolicznej ulicy ich miasta. Sentyment nie do tego, co kiedyś się tu działo, lecz do funkcji, jaką ta aleja spełnia w codziennym życiu wielkiego miasta: miejsce spacerów, ciąg najelegantszych sklepów, najlepszych restauracji i ka-

wiarń. Skrzyżowanie warszawskich alei Ujazdowskich z Jezerolimskimi.

Tam zaś, gdzie dawniej rozciągał się pozabawiony obramowania Marks-Engels-Platz i dalej, w stronę Aleksanderplatz, gdzie najbardziej szpetnie ujawniała się poruina pustynia, zaczęły już narastać elementy nowej rządowej reprezentacyjnej dzielnicy stolicy NRD. Gotowy jest gmach Rady Państwa, niemal gotowy gmach MSZ, ponad 200-metrową wysokość osiągnęła (zaplanowana jako 360-metrowa) wieża telewizyjna. Wreszcie — olbrzymim placem budowy stał się rejon Aleksanderplatz. Tu naprzeciwko gotowego od dwu lat Domu Nauczyciela, kopuły Sali Kongresowej oraz jedynych starsuszków — znanego domu towarowego przy „Alexie” oraz bliźniaczego w swej masie architektonicznej „Berolina-Haus” — wykopano krater pod fundamenty 20-piętrowych domów mieszkalnych oraz kolejnego — 24-piętrowego hotelu.

Tu, w rejonie „Alexa” nastąpi za kilka lat ostateczne spięcie kolistą klamrą metropolitalnej zabudowy tego, co uprzednio dokonano w dziedzinie budownictwa nowej stolicy NRD na terenie starego Berlina — z tym, co w imię rozsądku, uznając prymat mieszkań nad reprezentacją, tworzy się dopiero na terenie tzw. Regierungsviertel. Ale już dziś, patrząc z odbudowanej Unter den Linden na to zagłębienie budowlane, zdobne na powitanie zjazdu SED czerwienią transparentów i flag, myślę ze złośliwą satysfakcją o tamtym proroku z zachodniobermińskiego Hansaviertel.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Płetwonurkowie PTTK w akcji

Mniej więcej dwa i pół kilometra od prewatorium w Jeziorach, w pobliżu małej wyspki nad Jeziorem Góreckim, już od wczesnego rana zaczęły jeździć samochody, motocykle i skutery. Zwabieni tak rzadkim — nawet w niedzielę — ruchem na polnych drogach, okoliczni mieszkańcy również pojedynczo i zbiorowo poczęli zbiegać nad jezioro. Większość z tych ostatnich sądziła zapewne, że jest to jakaś zbiorowa „majówka”, tym bardziej że pogoda dopisała znakomicie.

Przeglądali się też z zaciekawieniem stojącym nad brzegiem jeziora przybyłym, którzy z ożywieniem pokazywali jakieś bliżej nieokreślone miejsca na jeziorze. Tymczasem z samochodów zaczęły wysiadać — ubrani niczym marsjanie — ludzie w skafandrach płetwonurków. Jeszcze przed wejściem do wody (brrr temperatura zaledwie 6 st. powyżej zera) ostatnie sprawdzenie funkcjonowania aparatów, szczelnosci ubiorów i pierwsza para znikła w głębinach.

Wtajemniczeni mówią: „TO powinno być w tym miejscu, gdzie w tej chwili znajduje się ponton towarzyszący płetwonurkom”. Dopiero po pewnym czasie, kiedy następni nurkowie weszli do akcji, którzy z widzów szepce do ucha sasiada: „pewnie szukają tej skrzyni, o której pisałem w „Głosie”.

I to była właśnie prawda. Rzeczywiście poszukiwano skrzyni o której pisaliśmy przed tygodniem. Poszukiwania trwały pełne trzy godziny. Udział w nich wzięło siedmiu nurków z Poznańskiego Klubu Podwodnego przy Oddziale Poznańskim PTTK. Jak mawiają wtajemniczeni, jeszcze nigdy dotąd w historii Klubu nie

zdarzyło się, aby w akcji wzięła udział cała klubowa czołwka. Nawet pod Lednogórą, w czasie wycieczek prasłowiańskiej łodzi, nie było pełnego, pierwszego kompletu nurków. Tym razem nad jeziorem — oprócz bezpośrednich uczestników akcji — zebrał się niemal cały Klub, służąc pomocą swoim kolegom wchodzącym do wody.

Na brzegu znajdowali się również „sprawcy” poszukiwań — bracia Walczakowie z Puszczykowa, którzy zgłosili znalezienie owej poszukiwanej skrzyni. Nie mogli jednak wskazać dokładnie miejsca, gdzie ona się znajduje. Ponieważ i widoczność pod wodą (dużo męła na dnie jeziora) była słaba, akcja zakończyła się niepowodzeniem. Na ślad skrzyni na razie nie natrafiono. Znalaziono jednak zatopioną, dużą łódź rybacką, wielki topór i... szklana cygarniczka (ktoś dowcipny określił jej pochodzenie na rok... 1951). Zgubiono natomiast osłone obiektyw aparatu fotograficznego. Taki jest bilans strat i zysków.

Mimo wszystko — choć skrzyni nie znaleziono — można powiedzieć, że na Jeziorze Góreckim odbyło się uroczyste otwarcie sezonu 1967 roku Poznańskiego Klubu Podwodnego PTTK. Uroczyste dlatego, że udział w imprezie wzięli także przedstawiciele władz administracyjnych, licznie zgromadzeni przedstawiciele prasy poznańskiej i centralnej oraz telewizji. Zaszczycił otwarciu przepadł nurkom: Edwardowi Ciołkowiakowi (prezesowi Klubu), Wojciechowi Krajewskiemu, Januszowi Nowakiemu, Wojciechowi Wiewiórowskiemu, Andrzejowi Wojciechowskiemu, Edwardowi Wiśniewskiemu i Romualdowi Zentkowi. (jm)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 90 (7207) 18 IV 1967

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

Był to jamnik Archibald. Trzymał zębami spodnie, zapiając me mnie czarne guziczki oczu. Ktoś widać kazał mu mnie pilnować. Usiadłem spokojnie. Pies przykucał obok. Wyraźnie pilnował mnie. W porządku, Pitz zaraz wróci. Po chwili usłyszałem na piasku kroki. Odwróciłem się. Schodził z wydmy.

— Hrabia po obudzeniu kakauko, czy sznapsa? — zapytał — Co osoba wbije w krzyż? Może omliecik ze szparagami? Nic tu nie ma do żeńdarcia. Same kraby, i ośmiornice. Pryskamy.

Za wydmy była widocznie wieś rybacka. Wskoczyłem z łódki. Pies za mną. Miałem przed sobą dobre dziesięć godzin. Dziewięć godzin, to okres czasu, który nie mógł, jeżeli się nie wie, na co trzeba będzie go zużyć. Nie czas — wydarzenia się liczą. Pitz wielkimi krokami przemierzał plażę, za nim podążałem ja, za mną biegł w wielkim mozołe jamnik. Małe, krzywe nóżki zapadały mu się. Wyrzucał wraz z nimi w górę fontanny piasku. Piasek był tu wyjątkowo drobniutki, taki jak na plażach Morza Północnego, i żółty jak słoneczniki. Za każdym razem, gdy obejrzałem się, jamnik był mniejszy. Na końcu, był już tylko małym punkcikiem, ginącym mi z oczu. Wyglądał z daleka, jak jakaś zjawa, bo biegł cały w złotym obłoku. Unoszące się w powietrzu drobinki, paliły się w słońcu. Podobny był w tym swoim uciecznym galopie, do złotego płomienia, pełnącego po piasku.

Dreptał za nami, przebiegając szybko nóżkami. Tak szybko, że wyglądało, jakby unosił się w powietrzu, tuż nad ziemią, jak gdyby zamiast łap, miał pod brzuchem propeler, albo bardzo wiele małych nóżek, które z powodem szybkiego ruchu, nie są widoczne. Pitz odwrócił się, smlunął i powiedział:

— Cholerna stonoga. Maszeruje za nami. Nic jej nie zatrzyma... Mam! — krzyknął nagle — Mam pomysł, jak dostać się do Port Vendres!

Wtajemniczyli mnie w swój plan. Pomysł był ryzykowny, ale do przeprowadzenia.

Zaczeliśmy zbierać papiery i gałazki, i układać je na kupkę między szynami. Mieliśmy dziesięć minut czasu. Kiedy stosik był wystarczająco wysoki, oddaliśmy się od niego z jakieś sto pięćdziesiąt metrów w przeciwną stronę do tej, z której miał nadejść pociąg. Tu Pitz związał mi ręce i nogi, i wrócił. Obserwowaliśmy tor. Ja stałem sam, związany, Pitz przykucał nad kopczykiem z wielką marynarską zapalniczką w ręku. Co chwilę spoglądał na zegarek. Trochę tylko denerwowała mnie ta historia ze sznurem — był to raczej sznurek niż sznur — bo mógł się w ostatniej chwili gdzieś zaplątać, i jeżeli Pitzowi nie udało by się... Zrobiło mi się zimno na samą myśl o tym, co by się ze mną stało, gdyby Pitzowi nie udało się, a sznur by się zahaczył. Pitz jednak uważał plan za doskonały, bowiem, jak oświadczył, ze wszystkich dróg prowadzących do celu najlepszą jest ta, którą można dojść do niego w możliwie dobrym stanie. Nic na to nie powiedziałem, ale przyszło mi do głowy, że proponując mi taką rolę w tej historii z pociągami, nie powinien, przynajmniej mówić przy mnie takich rzeczy.

Mijały minuty. Dokładnie jak przewidział, w dziesiątej minucie usłyszeliśmy gwizd. Po chwili zza pagórka dobiegło sapanie lokomotywy. Sądząc po sapaniu i gwizdaniu, musiał to być, jak słusznie przypuszczaliśmy, pociąg osobowy wiozący robotników z fabryki sukna, korków i papieru w Perpignan, i letników udających się na wypadające o tej porze roku uroczystości winobrania w nadmorskiej miejscowości kąpielowej — Canet. Było to bardzo ważne, było warunkiem powodzenia naszej akcji.

Pociąg ciągle pogwizdywał, zwalniał widocznie przed zakrętem. Na ten zakręt właśnie liczyliśmy. Słychać było tarcie hamulców i syk kontrapary. Nic jeszcze nie było widać. Szybko położyłem się na torze. Głowę oparłem o szynę, sznur przeciągnąłem pod nią — bardzo ostrożnie i delikatnie, żeby gdy szarpnę, lekko wysunął się — jeszcze raz określiłem się nim. Nogi położyłem na drugiej szynie. W porządku, pomyślałem, i natychmiast uświadomiłem sobie, że sznur był założony źle! Sam zrobiłem sobie pułapkę! Jeżeli teraz szarpnę, sznur nie tylko nie puści, lecz zacisnie się na mnie jeszcze bardziej! W pośpiechu, i zdenerwowaniu, pokręciłem coś z tym sznurem, i szyna,

C. d. n.

Oświęcimska manifestacja na rzecz bezpieczeństwa i pokoju w Europie

Skrót przemówienia Józefa Cyrankiewicza

Na miejscu, w których zamordowanych zostało przez hitlerowców około 4 milionów ludzi, bezbronnych mężczyzn, kobiet i dzieci, z Polski z wszystkich krajów Europy, odsłaniamy dziś pomnik Oświęcimia — oświadczył na wstępie Józef Cyrankiewicz — spełniamy w ten sposób wolę naszego narodu i wszystkich narodów Europy. Czuwajcie i bądźcie w pogotowiu, aby nigdy więcej nie takiego zdarzyć się nie mogło.

Ludobójczym planom wojen Hitlera, stwierdził następnie mowa, przeszkodziła klasa wojenna III Rzeszy. Zwycięstwo wielkiej koalicji, zwycięska droga Armii Radzieckiej od Stalingradu po Berlin uratowała narody Europy przed niewolą i przed zagładą. Dzięki temu zwycięstwu istnieją i rozwijamy się jako naród i jako państwo. Dzięki temu zwycięstwu mogliśmy rozpocząć budowę skutecznego systemu bezpieczeństwa w Europie taki system bezpieczeństwa i walczyć o jego rozszerzenie, który nie pozwoli na powtórzenie się tragedii na rodów.

Nie damy sobie wydrzeć owoców zwycięstwa — oświadczył premier Cyrankiewicz — bo tylko jego utrwalenie gwarantuje pokój w Europie, gwarantuje poszanowanie narodów i średnich i małych, gwarantuje bezpieczeństwo, życie i godność narodów.

Jeśli mamy walczyć w interesie ludzkości i wespół z postępowymi Niemcami, aby się to wszystko, co przeżył świat nie powtórzyło, to walczyć trzeba na czas, nie wtedy, kiedy jest już za późno, tak, jak się to już raz zdarzyło.

Trzeba dziś już zagłądać do lokali wyborczych, w których rosną głosy na NPD, i do nuklearnych planów rządu bawarskiego i do koszar Bundeswehry, co się tam dzieje i co się tam mówi.

Mówca stwierdził, że Oświęcim stanowi największy cmentarz świata, największy cmentarz w historii. Są na świecie liczne masowe cmentarze czasu wojennego, są wśród nich cmentarze kryjące zwłoki polskich żołnierzy, którzy walczyli od Narwiku po Tobruk i od Lenino po Berlin. W przeciwieństwie do cmentarzy wojennych Oświęcim jest cmentarzem ludobójstwa. Ludzkość nie znała tego słowa aż do czasu Hitlera i III Rzeszy. Była ona bowiem pierwszym w dziejach państwem, które stworzyło masowe fabryki śmierci, stworzyło sprężysty aparat mordu, sterowany z kancelarii fuchrera, z biur Himmlera, z głównej kwatery Wehrmachtu. Aparat, który wciągnął w swe tryby miliony ludzi aktywnie współdziałających w tej bezprzykładnej zbrodni, Niemców ze wszystkich ogniw wojskowego, cywilnego, partyjnego aparatu III Rzeszy.

Nikt i nic nie zdoła zdjąć ani pomniejszyć odpowiedzialności z tych, którzy uczestniczyli w tej orgii zniszczenia. Gdy na niebie oświęcimskim snuły się dymy krematoriów, z gotyckich katedr płynęły błaznierze modły biskupów niemieckich, o zwycięstwo Hitlera. Działo się to wtedy, gdy w hitlerowskich obozach koncentracyjnych ginęli polscy księża.

Przypominając, że hitlerowcy w obliczu klęski próbowali zatrzeć ślady swych zbrodni, J. Cyrankiewicz stwierdził, że to samo czyni się dziś w NRF. Ściganie zbrodni wojennych stało się w Niemczech Zachodnich parodią wymiaru sprawiedliwości. Niewiele brakowało, aby uznano że wszystkie zbrodnie za przedawnione.

Uparcie wracamy do tych spraw i będziemy do nich wracać — kontynuował mowa — albowiem nie zmieniło się tam, gdzie powinno się było zmienić. Tylko w NRF, na 1/3 obszarze narodowego Niemiec wy-

ciągnięto wnioski z tragedii Europy i tragedii Niemiec. Podjęto tam doniosłe dzieło edukacji narodu niemieckiego. Na zachód od Łaby rozwój szedł w odwrotnym kierunku. A przecież trzeba było, zwłaszcza po przejściu hitlerowskiej zarazy, społeczeństwu NRF edukacji republikańskiej, demokratycznej i humanistycznej. Wstępem do takiej edukacji musiało być powiedzenie narodowi całej prawdy o hitleryzmie i III Rzeszy, by skłonić naród do rozrachunku z własną historią i do szukania nowych dróg. Nic takiego się nie stało i dlatego podnosimy z tego miejsca głos oskarżenia i ostrzeżenia.

J. Cyrankiewicz podkreślił, że rządzący w NRF koła trwają przy fikcyjnej tezie o prawie do wyłącznego reprezentowania całego Niemiec. Uważają NRF za przedłużenie III Rzeszy, upierają się przy jej granicach z roku 1937.

Od gruntownej zmiany polityki NRF zależy bezpieczeństwo i pokój w Europie. Od poniesienia dążeń rewizjonistycznych, od uznania NRF i od wyrzucenia się aspiracji nuklearnych przez NRF zależy prawdziwe odprężenie w Europie. Taka polityka byłaby zapoczątkowaniem prawdziwej normalizacji i wstępem do rzeczywistego pojednania narodu polskiego i wszystkich narodów Europy wschodniej z Niemcami w NRF.

Narody Europy są dziś w stanie przekształcić nasz kontynent w Europę bezpieczeństwa, pokoju i współzycia narodów. Niech więc stać — właśnie z Oświęcimia — płynięcie w świat apel o budowanie takiej właśnie Europy.

W zakończeniu premier Cyrankiewicz w imieniu narodu polskiego z upoważnienia Rady Państwa PRL, przekazał bohaterom Oświęcimia w hołdzie dla ich męczeństwa i heroizmu order Krzyża Grunwaldu I klasy.

Skrót przemówienia Roberta Wait'a

Polski, z całej Europy i z mórz przybyliśmy dziś w zbrojnej pielgrzymce do Oświęcimia. To miejsce jest poświęcone. Nawet pod płytami tego pomnika, jak i w okolicznych bagnach rozlane są prochy czterech milionów ludzkich istnień.

Jesteście tu, milczący, w świecie żyjących, których opuściliście już tyle lat temu.

Gdybyście mogli przemówić, mówilibyście z nami wszystkimi językami Europy. Powiedzieli byście nam czym były Wasze cierpienia, Wasze męczeństwo i Wasza śmierć.

Na ten tor kolejowy dzień i noc nadjeżdżały pociągi. W okresie największego nasilenia przemysłu zagłady w Oświęcimiu za bijano Was po 25.000 na dobę.

Mówca przypomniał następnie, że ci, którzy po selekcji na rampie kolejowej pozostali przy życiu stawali się tylko numerami. W systemie obozów koncentracyjnych, niewolników SS-manów i wieloletni przemysł niemieckiego, skazanymi na „zagładę przez pracę” w pobliskim zakładzie przemysłowym należą do I. G. Farben.

Cierpieliście z zimna, z głodu, z ciężkich robót, z bicia, z ciągłej trwogi — kontynuował R. Wait. — Staliście się królikami doświadczalnymi. Staliście się ofiarami dezynferencji i wielu chorób zakaźnych. Bardzo szybko stawaliście się „muzulmanami”. SS-mani wyznaczali Was do

„obozu wypoczynkowego”, który w rzeczywistości był nazwą komór gazowych i krematoriów.

Nigdy nie poddawaliście się biernie Waszemu losowi. W obozach braliście udział w solidarności więźniów, w ich oporze we wszelkich możliwych formach. Solidarność i ruch oporu pozwoliły przeżyć niektórym z Was.

Dla uczczenia Waszej pamięci wzniesiono ten pomnik. Usytuowany on jest między dwiema komorami gazowymi, których olbrzymie bloki zapadły się w październiku 1944 roku, to jest po wysadzeniu ich przez Niemców na trzy miesiące przed oswobodzeniem Oświęcimia przez Armię Radziecką.

To upamiętnienie powstało z inicjatywy Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, który jednoczy stowarzyszenia narodowe dawnych więźniów Oświęcimia z 19 krajów Europy i z Izraela.

Pomnik powstał dzięki talentowi artystów, którzy go tworzyli i wykonali dzięki niezliczonym ofiarodawcom, dzięki subwencji Albanii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, ChRL, Francji, Holandii, Izraela, Luksemburga, NRD, Rumunii, Węgier, Włoch ZSRR, i Światowego Kongresu Żydów, dzięki w szczególności wpłatom i woli narodu i rządu polskiego.

Pierwsi więźniowie Oświęcimia byli to Polacy i Niemcy, którzy budowali obóz. Liczni radzieccy jeńcy wojenni byli tu zamęczeni.

Następnie przez parę lat doba za doba transporty napływały do Oświęcimia. Pochodzili one z całej Europy, zalaną zarazą hitlerowską. Hitler w ten sposób przygotowywał ekspansję pangermanizmu, ostateczną przewagę rasy „wybranej i czystej” w Europie.

Z czterech milionów ofiar, ogromna większość to byli Żydzi. Oświęcim był wielkim centrum ich zagłady. Taki los chcieli hitlerowcy zgotować innym narodom.

Setki tysięcy dzieci żydowskich zostało tu zamordowanych. Zabijano tu także dzieci innych narodów.

Zmarli i ci co przeżyli Oświęcim wnoszą apel do młodzieży całego świata. Nigdy nie zapomnijcie, do czego prowadzi wojna, totalizm, zaprzeczenie istoty ludzkiej, rozpętanie nienawiści rasowej, sadyzmu i najniższych instynktów.

Zwalczajcie bez wytchnienia te zły siły, gdyż w każdej chwili odrodzić się mogą neohitlerizm, rasizm i antysemityzm.

Bądźcie czujni, gdyż tysiące zbrodniarzy wojennych pozostaje nie ukaranych. Strumienie krwi, zostały przebrane, by odnieść zwycięstwo nad nazizmem, nie pozwólcie, by zniszczono owoce tego zwycięstwa.

Walczyć, by sprawiedliwość, pokój i wolność stały się rzeczywistością.

Skrót przemówienia Wasilija Pietrenki

Pietrenko przypomniał to, co 22 lata temu widział pierwszy raz w życiu. Wtedy to, kiedy wchodził na teren Oświęcimia. Ujrzał nie ostygie ruiny krematorium, komory gazowe, w których faszystowskie kaci gazowali dzieci, kobiety i starców, liczne narzędzia tortur.

Natarcie radzieckich wojsk — mówił on — przeszkodziło faszystom w zatarciu śladów ich krwawych przestępstw. Wśród oswobodzonych z obozu śmierci byli obywatele Polski, Francji, Czechosłowacji, ZSRR, Holandii, Jugosławii, Włoch, Austrii, Grecji, Rumunii, Belgii, Niemiec i innych krajów.

Ludzkość nigdy nie zapomni tych barbarzyńskich przestępstw i nie przebaczy ich organizatorom i wykonawcom.

Chyląc głowy przed pamięcią milionów ofiar faszystów, zdecydowanie protestujemy przeciw działaniu tych, co dziś usiłują wzmożyć napięcie międzynarodowe, wciągnąć narody w zasięg niszczycielskiej wojny rakietowo-jądrowej — oświadczył gen. Pietrenko. Radzieccy weterani wojny, jak również cały naród radziecki i wszyscy uczciwi ludzie Europy.

W. Pietrenko podkreślił, że pomnik w Oświęcimiu będzie zawsze wzywał ludzi do czujności w stosunku do tych, co odradzają nazizm w NRF i którzy znów krzyczą o konieczności zmian granic w Europie, dążąc wszystkimi siłami do zdobycia broni jądrowej i nowych przestępstw w stosunku do narodów europejskich.

W. Pietrenko podkreślił, że pomnik w Oświęcimiu będzie zawsze wzywał ludzi do czujności w stosunku do tych, co odradzają nazizm w NRF i którzy znów krzyczą o konieczności zmian granic w Europie, dążąc wszystkimi siłami do zdobycia broni jądrowej i nowych przestępstw w stosunku do narodów europejskich.

Komunikaty

Dnia 25 kwietnia 1967 r. o godz. 15 w Swarzędzu, ul. Świerczewskiego nr 3, pow. Poznań — odbędzie się **PIERWSZA LICYTACJA** następujących ruchomości: 1. WYRÓWNIARKI „Maschinenwerke Gubisch Liegnitz” z motorkiem elektr. 4 KW i 1 GRYZAKI bez marki — oszacowanych na łączną sumę 19.000 — 21, a należących do ob. Jana Kaźmierczaka, zam. Swarzędz.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Pow. w Poznaniu, rew. VIII. K2954

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Dom Opieki dla Dorosłych w Owińskach — zatrudni zaraz **OGRODNIKA**. Warunki pracy do omówienia. 46217e

Prezidium Powiatowej Rady Narodowej, Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Gnieźnie, ul. Fabryczna — zatrudni:

STARSZEGO MAJSTRA o specjalizacji — środki transportowe, maszyny budowlane.

Wymagane uprawnienia mistrzowskie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K2572

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 4 — przyjmie zaraz **KANDYDATÓW** na kurs operatorów sprzętu średniego.

Wymagany ukończony 18 rok życia, oraz dobry stan zdrowia.

Ponadto przedsiębiorstwo przyjmie **KIEROWCĘ — OPERATORA** na ciągnik oraz **POMOCNIKÓW** na żurawie wieżowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy, ul. Obornicka 227/229. K2978

Stacja Krwiodawstwa w Poznaniu, ulica Marcelińska 44 — zatrudni zaraz:

— **LABORANTA (KE) MEDYCZNEGO**.
— **TECHNIKA CHEMICZNEGO** lub **FARMACEUTYCZNEGO**.

Charakter pracy, dyżury zmienne.

Warunki pracy wg obowiązującej siatki płac Służby Zdrowia.

Stoisko za odpłatnością na miejscu. K3051

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — zatrudni zaraz:

— **MURARZY — TYNKARZY** do robót elewacyjnych na terenie miasta Poznania i województwa.

— **MURARZY** na roboty ogólnobudowlane na terenie m. Poznania.

— **LASTRIKARZY** na budowach w m. Poznaniu.

— **ROBOTNIKÓW** niekwalifikowanych do robót ogólnobudowlanych i elewacyjnych na terenie m. Poznania.

— **OPERATORÓW** średniego i lekkiego sprzętu bud.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Akord, zryczałtowany, premiowany. Bezpłatne zakwaterowanie. Zwrot kosztów przejazdu dla pracowników werbowanych.

Zgłoszenia przyjmuje:

1. **PPRE** — Poznań, ul. Strzelecka 2/6 — Dział Zatrudnienia i Płacy — pokój 626, VI ptr.

2. **Kierownictwo Robót** w Koninie, Osiedle Górnicze IV.

3. **Kierownictwo Robót** w Ostrowie Wlkp., ulica Asnyka 62.

4. **Kierownictwo Robót** w Pile, ul. Świerczewskiego (nar. Placu Centralnego). K2662

SZKOŁA RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH NR 1

w Poznaniu, ul. Raszyńska 48

ogłasza ZAPISY

do klasy pierwszej na rok szkolny 1967/68

W SPECJALNOŚCI:
— **MONTERA WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH**
— **MURARZA**
— **MALARZA**
— **STOLARZA**

Szkola stanowi podbudowę do Technikum Budowlanego. K2755a

Praca

Kaletnikowi powierzę produkcję damskich torebek, systemem chałupniczym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44701g.

Pomoc domowa, potrzebna na Poznań, Bułgarska 10 m. 4. 45939g

Potrzebna pomoc domowa na trzy godziny dziennie. Zgłoszenia po godz. 18. Poznań, Garbary 5 m. 3. 45569g

Potrzebny mężczyzna do pracy na mniejsze gospodarstwo. Melania Stachowska, Donatowa 10, p-ta Błociszewo, powiat Kępcin. 45562g

Pomoc domowa, na bardzo dobrych warunkach, przyjmie. Płomienna 15c m. 4 (przy Swobody), tel. 453-21, w godz. 16-20. 46546g

Pomoc domowa, na bardzo dobrych warunkach, potrzebna. Poznań, Podocho rzących 18. 46317g

Potrzebna pomoc domowa, do młodego małżeństwa. Engla 16 m. 23. 46336g

Malarzy samodzielnych i przyuczonych, przyjmie. Mickiewicza 24 m. 1. 46364g

Czeladnika krawieckiego z dobrej opanowanym krojem damsko-męskim — przyjmie. Gołębki, Bytom, Krakowska 15. K2843

Przyjmie zaraz asystentkę pielęgniarską, lub osobę młodszą do pielęgnowania chorej na dobrych warunkach z mieszkaniem i utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45108g.

Zatrudnię zaraz traktorzystę mechanika. Luboń 3, Zabikowo, Armii Czerwonej 92. 45111g

Fryzjerka i pomocnik — potrzebni. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45125g.

Pomocnik ogrodnicy potrzebny. Celler, Luboń 3 (Zabikowo). 46362g

Przyjmę samotną rencistkę lub rencistę, bez nałogów, do pastenia bydła, ze spaniem, z pełnym utrzymaniem, może być ze wsi. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45149g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 44732g

Kupno

Rozsadę kalafiorów, kupię. Tel. 58573. 46440g

Pianino markowe kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45171g.

Sprzedaż

Samochody — Warszawa 203 204, Wołgi, Moskwi-cze 406, 403, Wartburgi, Skody MB, Syreny 104 — najkorzystniej kupisz — sprzedasz poprzez Biuro Pośrednictwa Samochodowego Wrocław, Krakowska 132, tel. 421-44. K2675

Wózki dziecięce, wteki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 42610g

Sprzedam garaż blaszany składany. Urbanowska 36a m. 12, zgłoszenia od godziny 17-19. 44810g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 45017g

Junaka z przyczepą, pianino czarne, 4 ule z pszczołami, sprzedam. Adam Gocki, Pleszew, Al. Mickiewicza 5, I ptr., od godz. 16. 5202p

Wózki dziecięce wytwórnia Chojnacki, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, duży wybór dawniej Wrocław ska. 45438g



zapobiegają niepożądaną ciętą.

DO NABYCIA:

— we wszystkich

— aptekach,

— drogeriach,

— kioskach „Ruch”.

Cena — 7, — zł,

na receptę 2,10 zł.

K2639

Hokser rodowodowy, pół roczna suczka, sprzedam. Lutomska, Dąbrowskiego 64 m. 9. 46558g

Sprzedam motocykl „Jawa” — 250. Stan dobry. Zgłoszenia: Poznań, Sikorskiego 40 (Nikłownia) godz. 10-15. 46559g

Sprzedam tanio telewizor 14 cali, radio oraz leżaczek biały. Dolna Włda 36a m. 4. 46257g

Sprzedam samochód furgon „Zuk”, Wojciech Gałowicz, Pleszew, Lenartowicka 17, tel. 139. 5321p

Sprzedam samochód „Sko da 1101”. Poznań, ul. Dąbrowskiego 239. 46295g

Sprzedam motorówkę bez silnika. Kinecki Międzychód, Kilńskiego 4. 5324p

Sprzedam Warszawę 204, rok produkcji 1965. Poznań, Łozowa 92 m. 6. 46318g

Telewizor 17” sprzedam. 3.500, — zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46357g.

Pianino — Drygas, w dobrym stanie, sprzedam. Dzierżyńskiego 19 m. 10. 45180g

Motocykl WFM, sprzedam, ewentualnie zamienię na telewizor. Wolarczyk, Poznań, Chyżajska 13. 45148g

Okazyjnie sprzedam Jawę CZ 175, stan idealny. Konrad Kaźmarek, Sko rzewo, ul. Stawna 18 — pow. Poznań. 45164g

Pianino Seifera, głęboki wózek dziecięcy, Wielka Historia Powstania „Trzaski” niekompletna, okazjnie sprzedam. Grobla 1a, Fotograf. 45173g

WARSZAWSKA WYTWÓRNI

SAMOCODOWYCH URZĄDZEŃ NAPRAWCZYCH

Warszawa, ul. Gwiaździsta nr 71

OFERUJEMY DO DOSTAWY W I PÓŁROCZU 1967 R.:

■ Urządzenia smarownicze:

- Samodzielne zestawy smarownicze 4 x typ U-40,
- Smarownice przewoźne pneumatyczne typ Z-14a,
- Napelniacze oleju silnikowego o napędzie pneumatycznym typ Z-24a,
- Napelniacze oleju przekładniowego o napędzie pneumatycznym typ Z-25a,
- Zbiorniki na zużyty olej typ Z-33;

■ Obrabiarki:

- Szlifierki do gniazd zaworowych typ SGZ-1,
- Szlifierki do okładzin szcęk hamulcowych typ SO-1,
- Frezarki do gniazd zaworowych typ FGZ-1,
- Gładzarki do cylindrów typ GPR-1 i SDA-130.

Zamówienia prosimy składać pod adresem Wytwórni.

Informacji udzielamy telefonicznie:

33-42-53 do 56, wewn. 69 do godz. 15.

K2225

Nieruchomości

Spiesznie sprzedam meble stołowe, ciemny orzech (Swarzędz) w bardzo dobrym stanie. Tel. 536-67. 45231g

Kupię gospodarstwo rolne do 7 ha, o ziemi pszen no-buraczanej niedaleko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45141g.

Kupię domek jednorodzinny lub część wille. Posiadam komfortowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45136g.

Kupię domek jednorodzinny z ogródkiem, w cenie do 200 tys. zł, w Poznaniu, w najbliższym czasie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45163g.

Starze małżeństwo, kupi pół wille wyłączone 2-3 pokoje, komfort, tylko 1 pt., blisko tramwaju. Pośrednictwo wykluczone. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45836g.

Dom koło Poznania, mieszkanie wolne, wspaniałe ogrody, tanio sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45204g.

Uwaga! Willa pięciopokojowa z lozalem nadającym się na sklep cukierniczy z lodami w nowej dzielnicy miasta Poznania, spiesznie sprzedam za 325.000 zł, wpłaty 280.000. Dom czteropokojowy z 3-morgowym sadem, na ogrodnictwo — przy granicy Poznania 275.000 zł, podobny sad 3-morgowy 400 drzew, duży lokal 160.000. Zgłoszenia: Adamski Poznań, Małejki 33a. 46532g

Kupię kawałkę lub pokój — wyłączone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45159g.

Kulturalne małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju zaraz lub od lipca. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45185m.

Oddam samodzielne 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45198g.

Wrocław! Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, kwaterunkowe, no we budownictwie, na podobne, lub 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty 68142 Wrocław „Prasa” Powale 62. K2867

Zamienię mieszkanie społdzielcze — 3-pokojowe, komfortowe, Jelenia Góra, na 2-pokojowe Poznania, lub województwa. Zgłoszenia: Cybulski, Jelenia Góra, Szynarska 5 m. 3. 46327g

LoKale

Zamienię mieszkanie społdzielcze — 3-pokojowe, komfortowe, Jelenia Góra, na 2-pokojowe Poznania, lub województwa. Zgłoszenia: Cybulski, Jelenia Góra, Szynarska 5 m. 3. 46327g

Wrocław! Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, kwaterunkowe, no we budownictwie, na podobne, lub 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty 68142 Wrocław „Prasa” Powale 62. K2867

Tylko remis w Luksemburgu

Impreza piłkarską nr 1 ostatniej niedzieli był międzypaństwowy mecz, w ramach eliminacji do mistrzostw Europy, pomiędzy Polską i Luksemburgiem. Polska jedenastka, która w pierwszym spotkaniu pokonała w kraju piłkarzy Luksemburga 4:0, po słabej grze, musiała się zadowolić wynikiem bezbramkowym. Remis — słusze uważają znawcy — jako klęskę naszej jedenastki. Przyczyną trzeba (nie usprawiedliwiając niepomysłnego wyniku naszej reprezentacji), że Polacy są dopiero na początku sezonu, podczas gdy Luksemburczycy mają pełnię sezonu, co wpływa na formę.

Polska zajmuje po trzech meczach trzecie miejsce (z 3 pkt.) za Belgią i Francją, wyprzedza tylko Luksemburg. Zespół ten posiada tylko jeden punkt „urwany” naszej drużynie.

Również remisowo (1:1) zakończył się mecz reprezentacji polski juniorów z NRD w Torgelow, przygotowującej się do startu na turnieju UEFA w Turcji.

W halach i na stadionach

Ubiegła niedziela należała przede wszystkim do piłkarzy, hokeistów i wioślarzy. Z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego rozegrano tradycyjny wyścig ósemek na Warcie. Trasa wynosiła około 3 km. Startowała rekordowa liczba osad — 14, w tym czołowe ósemki kraju — Zawiszy, BTW Bydgoszcz, AZS Szczecin, AZS Gdańsk, Kalskie Towarzystwo Wioślarskie i ósemki klubów poznańskich: Posnani, KW 04, Polonii, AZS i Trytonu.

Zwyciężyła osada Zawiszy Bydgoszcz uzyskując dobry czas, mimo silnego bocznego wiatru, 9.35,9 min. przed BTW — 9.53,3 min. i AZS Gdańsk — 9.53,5 min. Czwarte miejsce wywalczył AZS Szczecin. Najlepszą załogą poznańską okazała się ósemka Trytona. Zajęła piąte miejsce — 9.58,8 min. AZS Poznań uplasował się na szóstym miejscu.

Po regatach odbyła się na przystani Posnani, uroczystość otwarcia sezonu i tradycyjne ślubowanie wioślarzy.

Drugą imprezą wioślarską było otwarcie sezonu przez żeglarski LOK w Kiekrzu w ramach której oglądano pokazy pletwonurków, defiladę jachtów oraz żeglarską

spartakiadę. W imprezie, sprawnie przeprowadzonej, uczestniczyli zeglarze wszystkich miejscowych klubów oraz z Rogoźna, Kalisza i Leszna.

W pierwszej wiosennej rundzie rozgrywek o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie doszło do spotkania pomiędzy dwoma kandydatami do tytułu mistrza Polski — Wartą Poznań i Spartą Gniezno. Mecz zakończył się wynikiem 2:2.

W drugim meczu Warta pokonała w Gnieźnie Stellę 2:0, natomiast Sparta Gniezno wygrała z Polonią Środa 3:1.

A o wyniki pozostałych spotkań: Stella Gniezno — Polonia Środa 2:0, Grunwald Poznań — Sparta Wrocław 11:0, Grunwald Poznań — Piast Gliwice 3:0, Lech — Piast 4:0, Lech — Sparta Wrocław 2:1, AZS Katowice — Start Gniezno 2:0, AZS Gliwice — LKS Rogowo 1:0, Siemianowiczanka — LKS Rogowo 4:0, Siemianowiczanka — Start Gniezno 1:1.

Po 13 grach w tabeli prowadzi Warta Poznań — 24 pkt. wyprzedzając o 3 pkt. Grunwald Poznań oraz o 4 pkt. Spartę Gniezno. Gratulujemy pięknego sukcesu koszykarzom ostrowskiej Stali. Którzy w zawodach o awans do

II ligi zdobyli pierwsze miejsce. Pokonali oni kolejno AZS Szczecin 58:47, Kujawiaka Włocławek 57:51 i AZS Gdańsk 80:52. W pozostałych meczach wyniki były następujące: AZS Gdańsk — Kujawiak 70:65 i AZS Gd. — AZS Szczecin 72:58, AZS Szczecin — Kujawiak 111:47.

Zyczymy dalszych pomyślnych wyników w II lidze!

Nie powiodło się Grunwaldowi w kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi w siedmioosobowej piłce ręcznej, który uległ Śląskowi Wrocław 14:17.

Mecz bokserski o wejście do II ligi pomiędzy Budowlanymi Poznań i Ruchem Grudziądz zakończył się remisowo 10:10.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się ogólnopolskie zawody modeli latających, zorganizowane przez Aeroklub Poznański na lotnisku w Ławicy. Do zawodów stanęło ponad 20 modelarzy z 9 klubów. Wyniki: K. Ginalski Aeroklub Podkarpacki — 1898 pkt., J. Bury Aeroklub Poznański — 1876 pkt., J. Krupa Aeroklub Wrocławski — 1497 pkt., J. Kurzawski — Aeroklub Gdański — 1376 pkt., J. Komorski Aeroklub Bydgoski — 1211 pkt. i T. Kowal Aeroklub Poznański — 1204 pkt.

W wyścigach kolarskich zorganizowanych przez KKS Lech i DKKFIT Poznań Wilda startowało ponad 200 zawodników z różnych miast Wielkopolski. Wyścig seniorów na dystansie 90 km wygrał K. Młynarczyk przed Z. Szymańskim i J. Grębowiczem w czasie 2.05,25 — wszyscy z Lecha; juniorzy mieli do przebycia dystans 60 km. Wygrał J. Bednarek z Lecha przed Z. Klimowiczem z Polonii Piła i L. Wituckim z Lecha w czasie 1.40,35 godz. Wyścig młodzików na dystansie 40 km wygrał J. Joachimiak ze Stomila przed Z. Walkowiakiem i K. Pokrywka z Lecha w 1.19,30 godz. Najlepszym wśród niestowarzyszonych był J. Borowicz (Poznań Wilda), który wyprzedził J. Konopińskiego (Poznań Stare Miasto) i J. Wawrzyniaka (Poznań Grunwald). Przebyli oni dystans 22 km. Czas zwycięzcy 43.40 min.

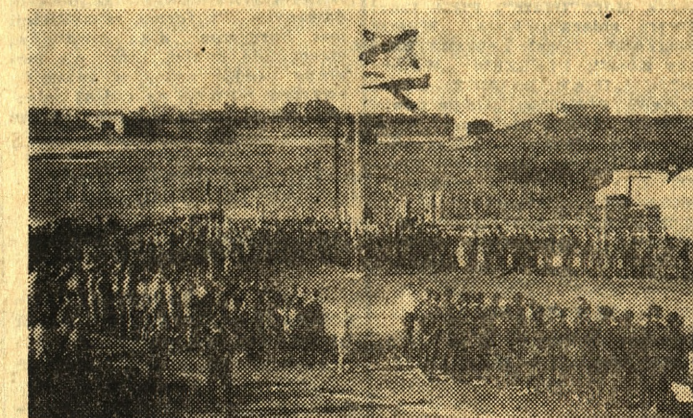
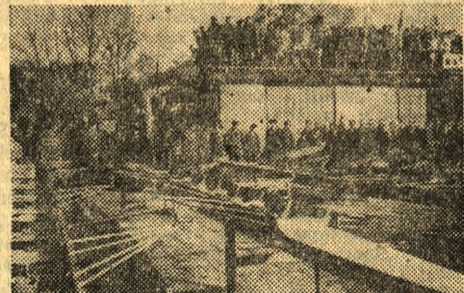
W ramach turnieju będącego przygotowaniem zespołu piłki ręcznej Politechniki Poznańskiej do Akademickich Mistrzostw Politechnik uzyskano wyniki: Pol-Szczecińska — UAM Poznań 27:17, Pol. Poznańska — Uniwersytet Poznański 31:20, Pol. Poznańska — Pol. Szczecińska 21:32, Uniwersytet Wrocławski — UAM 24:24.

W naszym obiętywie



Hokeiści na trawie zainaugurowali sezon. Nasza migawka pochodzi z meczu Lech — Sparta Wrocław, wygranego przez lechitów 2:1.

Z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego i rozpoczęcia jubileuszowego roku Posnani, na przystani tego klubu, odbył się chrzest czterech nowych jednostek pływających.



Tradycyjne otwarcie sezonu wioślarskiego odbyło się na przystani Posnani i otrzymało uroczystą oprawę. Otwarcia dokonał prezes POZTW Olgierd Garstecki.

Fot. (4) — K. Przychodźki

W II i III lidze

BEZBRAMKOWY MECZ OLIMPII W STOLICY

W 20 kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi 4 pierwsze drużyny w tabeli straciły po 1 punkcie. Nie spodziankę sprawiła w Warszawie Olimpia remisując z wiceprzodowodnikiem tabeli — Gwardią 0:0. Oto pozostałe wyniki: Polonia Bydg. — Garbarnia Kr. 0:1, Lechia Gdańsk — Victoria Jaw. 1:0, Odra Opole — MKKS Gdynia 0:0, Lotnik Wrocł. — Unia Racib. 2:2, Stal Mielec — Thorez Wałbrz. 1:1, Górnik Wałbrz. — Start Łódź 0:0, Hutnik N. Huta — Warta Olszt. 3:2.

ZACIĘTA RYWALIZACJA ARKONII I LECHA

Sądząc po wynikach ostatniej niedzieli, należy przypuszczać, że tylko Arkonia, Lech i Polonia Gd. mają aktualnie największe szanse ubiegania się o awans do II ligi. Warta, która zajmuje czwarte miejsce w tabeli, poniosła niespodziewaną porażkę z Budowlanymi Bydgoszcz 1:2, tracąc wskutek tego bliższy kontakt z czołówką. Lech w ostatnim meczu zwycię-

żył Lechią 4:0, wydatnie poprawiając swój stosunek bramkowy.

W pozostałych meczach wyniki są następujące:
Unia — Błękitni 2:1
Arkonia — Bałtyk 2:0
Darzów — Zawisza 0:0
MKKS Tur — Kalisia 1:0
Polonia Gd. — Polonia Pozn. 2:1
Flota — Czarni 2:0

TABELA

1. Arkonia	18	30	46:8
2. Lech	18	29	41:8
3. Polonia Gd.	18	28	34:14
4. Warta	18	25	30:12
5. Darzów	18	20	17:19
6. Bałtyk	18	18	25:20
7. Unia	18	18	20:36
8. Zawisza II	18	17	24:26
9. Budowlani	18	16	17:19
10. Kalisia	17	15	19:23
11. MKKS Tur	18	15	20:28
12. Czarni	18	13	21:35
13. Flota	18	12	18:32
14. Polonia Pozn.	18	11	14:28
15. Lechia	18	10	14:35
16. Błękitni	17	9	12:29

LIGA OKRĘGOWA

Lech II — Ravia 2:0

Dyskobolia — Ostrovia 0:1
Energetyk — Grunwald 0:0
Stal Ostr. — Zjednoczeni Wrz. 2:3
Górniki Kon. — Stella Gn. 3:1
Polonia Piła — Warta II 0:1

TABELA

1. Górnik Konin	15	25	44:9
2. Lech II	15	22	34:16
3. Ostrovia	15	19	25:23
4. Grunwald	15	18	22:11
5. Polonia Piła	14	14	26:23
6. Ravia	14	14	24:21
7. Stella Gniezno	15	14	13:27
8. Warta II	15	13	18:16
9. Zjednoczeni	15	13	20:20
10. Energetyk	15	13	14:20
11. Proсна	14	11	15:33
12. Dyskobolia	15	9	17:34
13. Stal Ostrów	15	7	11:37

KLASA A

Włókniarz Kal. — MKKS Tur II 1:0
Surma — Concordia 2:0
Lubuszanie — Noteć Czarnk. 1:1
Obra Zbąsz. — Górka Śląska 2:1
Korona Bukow. — Luboński KS 3:2
Sremski KS — Przemysław 1:3
Dąb Zaborowo — Grunwald II 2:1
Obra Kośc. — Polonia Lesz. 0:0
Olimpia II — Kania Gostyń 2:1
Patria Buk — Błękitni Wronki 0:1
Polonia Chodź. — Pogoń Łwówek 4:0
Sparta Oborniki — Lech III 1:1
Ostrovia II — Pogoń Skalm. 2:1

Pracownicy poszukiwani

Szamotulskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Pniewach, ul. Dworcowa 6 — poszukuje zaraz:

- 2 EKONOMISTÓW z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowiska kierowników służb ekonomicznych;
- 2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW na stanowiska kierownicze w pionie technicznym (głównie służb technologicznych).

Dla pracowników wysoko kwalifikowanych możliwość przyznania specjalnego wynagrodzenia. Mieszkańcy przedsiębiorstwa nie gwarantuje, istnieje możliwość korzystania z mieszkań sublokatorskich. Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy składać w Sekcji Kadr. W2594

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gostyniu, ul. Kościelna 5 zatrudni zaraz na sezon letni

— CIASKARZA — LODZIARZA. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu. W2875

Kostrzyńska Fabryka Celulozy i Papieru w Kostrzynie n. Odrą — zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA lub TECHNIKA ELEKTRYKA — do działu nadzoru energetycznego inwestycji;
 - INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO — do działu nadzoru budowlanego;
 - INŻYNIERA CHEMIKA — do działu technologicznego;
 - INŻYNIERA MECHANIKA — do działu mechanicznego.
- Dla osób posiadających rodzinę, istnieje możliwość uzyskania mieszkania rodzinnego w 1967 r., dla samotnych, zapewniamy kwatery. Zgłoszenia pisemne należy kierować do Działu Kadr. W2807

MURARZY SZAMOTOWYCH przyjmie do pracy na delegacji —

Spółdzielnia Pracy Budownictwa Przemysłowego Poznań, ul. Hłubnera 6. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni — Poznań, ul. Hłubnera 6. W2617

Dyrekcja Przedsiębiorstwa PGR Stawiany — zatrudni natychmiast — OBOROWEGO Z DWOJGIEM LUDZI DO PRACY. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg UZP w Rolnictwie. Zgłoszenia kierować: PGR Stawiany, poczta Rehowiec Pozn. pow. Wągrowiec. W2845

Dyrekcja Nowosolskich Zakładów Kartonarskich w Nowej Soli, ul. Hutnicza 10/12 — zatrudni 3 DUKARZY OFFSETOWYCH — arkuszołow, znających obsługę maszyn jedno i dwukolorowych.

Warunki pracy i płacy zgodne z obowiązującym Taryfikatorem Kwalifikacyjnym ZPPP i MB. W2681

ODBIORNIK TELEWIZYJNY N A P R A W I S Z

szybko — tanio — solidnie
W WARSZTATACH SZKOLNYCH
ZAKŁADU SZKOLENIA INWALIDÓW
Poznań, ul. Świerczewskiego 29 telefon 438-73
Przyjęcia codziennie w godzinach od 8 do 15. Warsztaty wyposażone są w nowoczesne przyrządy serwisowe gwarantujące wysoką jakość napraw. 46057g

Zguby

Zgubiono radio marki Selga, w okolicy Umultowa. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46513g.

Piesek, czarny pinczer — zaginął. Odprowadzić lub wskazać — nagroda. Podchorążych 5. 46510g

Dnia 16 bm., zaginął w okolicy Dzierżyńskiego — Stadion, pies wyżeł szorstkowłosy. Zwrot za wynagrodzeniem. Ostrzegam się przed kupnem. H. Owstian, Niedziałkowski 26 m. 8. 46473g

Rozne

Wirówki naprawiam i do rąbam wszelkie części zamienne. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. 45063g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus”, Koszalin. Kolejowa 7. Blyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K2493
Pani lat 50 pozna pana bez nałogów w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45232g.
Panna domatorka, niedbana, pozna pana dobrego charakteru, od 33 do 40 lat, wojskowi mile widziani. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45116g.

Lech Ziętkiewicz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 kwietnia br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Dąbrowskiego 241 m. 2 46395g

Jadwiga Hipś

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŁA I SYN Z RODZINĄ

Luboń, Tuwima 9. 46485g

Stanisław Stasiński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Starolece, ul. św. Antoniego.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań — Staroleka, ul. Bystra 37. 46459g

Dnia 14 kwietnia 1967 r. zmarł, wiceprezes Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego w Poznaniu

Lech Ziętkiewicz

W Zmarłym straciłmy ofiarnego działacza szachowego i serdecznego koleżę.

Rodzinie Zmarłego

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

ZARZĄD

Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego oraz SZACHOWY OKRĘG. 46439g

Dnia 15 kwietnia 1967 r. zasnęła w Bogu, nasza ukochana, pełna poświęcenia matka i babcia, śp.

Antonina Szymczak

z domu SIERPOWSKA

Msza św. żałobna, odprowadnia zostanie w kościele św. Anny w środę, dnia 19 bm. o godz. 8, pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W imieniu rodziny zawiadamia

KS. WACŁAW SZYMCHAK

Poznań, Gostyń. 46974g

W dniu 16 kwietnia 1967 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59

Franciszek Andrzejewski

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Czarnkowie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ

46502g

Dnia 15 kwietnia zmarł, mój ukochany mąż, najdroższy tatuś śp.

Wacław Minicki

przeżywszy lat 62.

długoletni pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 kwietnia br. (środa), godzina 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej,

o czym zawiadamiają stroskani

ZONA Z CÓRKĄ, BRAT Z ZONĄ

ORAZ RODZINĄ

46523g

W dniu 16 kwietnia 1967 r. zmarła, w wieku 73 lat, po długich cierpieniach, nasza długoletnia pracowniczka

Maria Pietras

W Zmarłej straciłmy ofiarną i sumienną pracownicę oraz dobrą i serdeczną koleżankę. Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 kwietnia 1967 roku o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

KIEROWNICTWO, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY

Biura Proj. Przem. Cukrowniczego „Cukroprojekt” Pracownia w Poznaniu.

46523g

Dnia 15 kwietnia 1967 r., zakończył swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., śp.

Władysław Trawiński

odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp., były więzień Buchenwaldu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Głównej.

W smutku pogrążona
RODZINA

46506g



Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz sekretarz redakcji, Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcy redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18: redaktor naczelny 657-70; zastępcy red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami; informacja dla czytelników 657-19; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-5

Kwiecień 18 Włórek	Bogumiły Słońce: 4.56—18.50
--------------------------	--------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Marat Sade”; NOWY — g. 19 „Idiota”; OPERA — g. 19: „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19: „Bal w operze”; MARCINEK — g. 11 „Miś Rym-Cim-CP”; g. 17 „Baśń o pięciu braciach”;

W WOJEWÓDZTWIE

ZDUNY: „Szkłana menażeria”; KALISZ: „Romeo i Julia”; KEPNO: „Mój biedny Marat”; ZŁOTÓW: „Pan Goldhab”;

KINA

CHODZIEŻ Ceramiki: „Sportowe życie”; Noteć: „Zemsta OAS”; CZARNKÓW: „Pięty jeździec Apokalipsy”; GNIEZNO Lech: „Niedziela w Nowym Jorku”; Polonia: „Fantomas”; GOSTYN: „Wyśpa Artura”; JAROCIN: „Gamoń”; KALISZ Kosmos: „Tragiczne polowanie”; Oaza: „Fanfan Tullip”; Stylowe: „Gdy miłość przemija”; Syrena: „Stazione Termini”; i „Zawsze w niedzielę”; KEPNO: „Kronika pewnej zbrodni”; KŁODAWA: — nieczynne; KOŁO: — nieczynne; KONIN Energetyk: „Zona Lota”; Górniki: „Wierność”; KOSCIAN: „Trem”; KROTOSZYN: „Zwyczajny fałszyk”; LESZNO Klubowe: „Arcylokal”; Panorama: „Najpiękniejsze oszustwa świata”; MIE-DZYCHÓD: „Kochanka”; NOWY TOMYŚL: „Operacja Y”; OBORNKI: „Spotkanie na przepaści”; OSTROW Roma: „Chata wuja Toma”; Słońce: „Długie łódzie Wikinów”; OSTRESZÓW: „Wrak Mary Deare”; PIŁA Ikar: „Twarcz zbiega”; Iskra: „Milię poszukuje”; Koral: „Sprawa Barnaby Kosa”; PLESZEW: „Winnetou” (I i II s.); RAWICZ: „Czas miłości”; SŁUPCA: „Gdzie twoje miejsce”; SREM Klubowe: „Atak we mgle”; SŁONKO: — nieczynne; SRODA: „Ojciec żołnierza”; SZAMOTUŁY: „Wczesnym rankiem”; TRZCIANKA: „Winnetou” (I i II s.); TUREK: „Juana Gallo”; WAGROWIEC: „Człowiek marli”; WOLSZTYN: „Ape Regina”; WRZESNIA: „O carski tron”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Berlin zachodni — Bremen”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9—15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — g. 10—15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskiego) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — „Kontuszowe pasy” — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Muzyka w fotografii” — godz. 10—20.

ZPAP — Arsenał (Stary Rynek) — Malarstwo Hardev Singha — g. 10—18 (do 5 V).

BWA — Arsenał (Stary Rynek) — „Współczesna grafika we Francji” — g. 10—18 (do 26 bm.).

Pałac Działalności (hall) — wystawa fotografii przyrodniczej —

RADIO

WTOREK — PROGRAM I — FALA 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 Mówi Technika; 9 Dł. klasy VII; 9.30 Mel. rozrywkowy; 9.40 Dł. przedświatki; „Uwaga, niewypał”; 10 Pow. pt. „Zazdrośna”; 10.20 Z muz. operowej XVII i XVIII wieku; 11 Dł. klasy VIII; 11.49 „Rozdźwięk i dziecko”; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 13 Dł. klasy IV; — „Ludwik z Martynów”; słuch. Ewy Nowackiej; 13.20 Z twórczości kompozyt. hiszpańskich; 14 „Z gawędą i pieśnią przez kraj”; 14.15 „Sportowcy wiejszy na start”; 14.30 Mel. i piosenki Warszawy; 15.05 Dł. szkół średnich; „I wciąż niebadana”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.45 Kurs jęz. ang.; 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 19.30 „50 lat piosenki radzieckiej”; 20.31 Z repertuaru septetu smyczkowego Bo Janjuszew; 20.43 „Wiosenne wody”; słuch.; 21.46 S. Rachmaninow: Pieśń „Wszystko przemija”; 21.49 „Notatnik kulturalny”; 21.59 Światosław Richter gra słynne romantyczne konc. fortep.; 22.35 Studio Piosenki; 23.15 Sylwetka kompozytora, Edward Lalo; 0.10 „Na estradach świata”; 1.05 „Paspartut do kina”; 2.05 „Zaproszenie na wakacje”;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 18 IV 1967 Nr 90 (7207)

Dzięki pracy

Nie są ciężarem dla społeczeństwa

Na około 1,2 mld. zł opiewała w roku ubiegłym ogólna wartość produkcji, usług i obrotu towarowego spółdzielni inwalidzkich w Wielkopolsce. Istnieje ich ogółem 36 (11 w Poznaniu), a pracuje w nich ogółem 18 000 osób. Spółdzielczość inwalidzka w Wielkopolsce zatrudnia m. in. 642 niewidomych, przeszło 800 psychicznie chorych, prawie 1560 inwalidów układu krążenia i bezmała tyleż uzdrowieńców po gruźlicy oraz inwalidów narządów ruchu. Część szczególnie ciężko poszkodowanych inwalidów zatrudnionych jest w 10 zakładach pracy chronionej, gdzie profil produkcji i samo oprzyrządowanie jest dostosowane do rodzaju kalectwa.

Tak szeroki rozwój spółdzielni był możliwy dzięki pomocy państwa, wyrażającej się m. in. w ulgach podatkowych i w przyznawaniu środków na przygotowanie inwalidów do pracy, zapewnienie im podczas jej wykonywania odpowiednich warunków i w stałej, szeroko pojętej opiece nad zatrudnionymi.

Wydatki z funduszy socjalnych i rehabilitacyjnych są znaczne. Tylko w roku ubiegłym przekazano na te cele 32 mln. zł, czyli po około 2000 zł na zatrudnionego.

W rezultacie tych poczyniń wzrosło zatrudnienie w zakładach pracy chronionej i w wykonywanych w domach nakładach, będącej niemal wyłączną domeną działalności inwalidów ciężko poszkodowanych. Ta forma rehabilitacji jest korzystna dla inwalidów, szczególnie kobiet, które nie mogłyby podjąć pracy w zakładzie zwartym z uwagi na rodzaj kalectwa czy sytuację rodzinną. O roz

Doskonalenie kadr w kółkach rolniczych

Rozwój mechanizacji i koncentracja sprzętu wymagają utrzymywania warsztatów na prawych w bezpośrednim sąsiedztwie międzykółkowych baz maszynowych. Trudne, długotrwałe i kosztowne byłoby przecież transportowanie sprzętu do odległych nieraz POM-ów lub ich filii, dla dokonywania drobnych remontów. By jednakże takie warsztaty mogły spełniać określone zadania i zapobiegać przestojom maszyn z powodu drobnych usterek, muszą dysponować kadrą fachowców, wszechstronnie przygotowanych mechaników.

O tej konieczności pomyślał w zeszłym roku Zarząd Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Obornikach i w porozumieniu z poznańskim Zakładem Doskonalenia Zawodowego zorganizował w styczniu br. trzymiesięczny kurs spawalniczy dla dyspozytorów, mechaników i traktorzystów kółkowych. Kurs finansował PZKR, wykładowców zapewniał ZDZ, a obornicki POM oddał do dyspozycji kursantów swoje warsztaty mechaniczne na zajęcia praktyczne, które odbywały się w godzinach popołudniowych.

Kurs ukończyło 25 osób, otrzymując odpowiednie świadectwa kwalifikacyjne, co wiąże się z równoczesnym przeszerogowaniem zawodowym. Tak więc zyskały obie zainteresowane strony: kółka i MBM-y lepszych fachowców, ci zaś z kolei wyższe kwalifikacje i... pobory. Pomysł nie opatentowany, naśladownictwo pożądane. (kj)

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.45 Polska muz. ludowa; 9 Konc. polski; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Gra Ork. PR p/d. St. Rachonia; 10.50 „Los” — opowiad.; 11.20 Poradnia rodzinna; 11.25 Muz. baletowa dawna i nowa; 12.25 Konc. estradowy; 12.50 „Racławicki Zjazd”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. z „Mocznik w nawożeniu zbóż i ziemniaków”; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacz piszą — my odpowiadamy; 14 Z twórczości H. Berlioz; 14.30 „Zielone sygnaly”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. zesp. i ork. rozrywk.; 15.30 Dł. dzieci „Gwiazdy pod deszczem”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Felieton „Poznań literacki”; 17.35 Gra Zespół „Bardowie”; 17.50 Aud. społ.; 18.10 Margines muz.; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Uniwersytef Radiowy — cykl: „Od Reja do Lema”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Kalendarz kulturalny; 20 „Portrety słynnych dyrygentów” — L. Stokowski; 21.40 „Panowie de Chichac” — czyli poznaliśmy wieki! czasu; 22.20 „Rozmowa o filozofii współczesnej”; 22.35 U-

miarach prowadzonej działalności świadczyć może chociażby to, że w ub. roku korzystało w spółdzielczości inwalidzkiej z pracy nakładowej ponad 2500 osób. Wyprodukowały one artykuły o wartości przeszło 111 mln. zł.

Jeszcze bardziej dynamicznie rozwija się produkcja przemysłowa w poszczególnych placówkach spółdzielczych. Szacowano ją w roku ubiegłym na 607 mln. zł, czyli uzyskano już poziom przewidziany w 1968 r. W porównaniu z 1965 r. spółdzielnie zwiększyły swą produkcję o 68 mln. zł, nie przekraczając planowanego zatrudnienia. Spółdzielnie inwalidzkie produkują nie tylko na zapotrzebowanie rynku i na eksport, lecz również kooperują z różnymi zakładami przemysłowymi. Uzyskują one tak znaczne efekty mimo przestarzałego i mocno zużytego parku maszynowego oraz niedoboru różnych surowców. Należałoby więc zaopatrywać w surowce o lepszej jakości zwłaszcza spółdzielnie niewidomych, którzy nie są zdolni do eliminowania braków w początkowym stadium produkcji.

Słuszny jest też postulat, że inwalidzi, zwłaszcza ciężiej poszkodowani, mogliby być w szerszym niż dotychczas stopniu wykorzystywani do produkcji osprzętu i innych artykułów elektrotechnicznych. Wchodzą tu bowiem w rachubę pojedyncze proste operacje. Należy też zaopatrywać spółdzielnie w nowsze maszyny, by placówki te mogły lepiej konkutować z innymi zakładami.

Głównym celem zamierzeń na przyszłość jest zwiększenie zatrudnienia inwalidów najciężiej poszkodowanych, zwłaszcza chorych psy-

Egipskie ciemności

Wielu mieszkańców powiatu słupskiego na zebraniach wiejskich żali się na częste wyłączenie oświetlenia sieciowego abonentów oraz oświetlenia ulicznego. Mieszkańcy Rozalin i Rozalina Parcele (gromada Cienin Zaborny) narzekają na brak oświetlenia ulicznego.

W powiecie słupskim ponad 80 procent wsi posiada światło elektryczne. Gdyby tak poświęcić choć jeden wieczór i objechać samochodem połowę powiatu, to można by zauważyć, że pomimo zainstalowania punktów oświetlenia ulicznego zaledwie w 40 procentach punkty te w porze wieczernej były czynne.

A przecież wiele dróg wiejskich obok których usytuowane są zabudowania chłopskie nie posiada nawierzchni twardej, stąd w porze wiosennych i jesiennych roztopów przechodźnię może łatwo wpaść w błoto. Mieszkańcy powiatu zwracają się w tej sprawie do Zakładu Energetycznego Regionu w Koninie.

(tor)

twory kameralne kompozyt. XX wieku; 23.10 Muz. taneczna;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 69,74 MHz: 18.05 Nie wszystko o swingu; 18.25 Piosenki, do których wracamy; 18.45 „Ostatni rozdział” — słuch.; 19 „Gwiezdny pył”; 19.15 Troje z „Piwnicy” — E. Demarczyk, Z. Konieczny i M. Obłóński; 19.25 „C. K. Dezerterzy”; 19.35 Teatrzyki i kabarety starej Warszawy; 20 Swingujące dzieci; 20.10 Nikt nie tyje; 20.20 Spiewa Sława Przybylska; 20.40 Wszystko o miłości; 21 „Niedziela będzie dla was”; 21.40 Wieczorne kochanki rozmowy; 21.50 Opera A. Dworka „Rusalka”; 22.07 Spiewa Michael Holliday; 22.15 Impresje z gitary; 22.35 Para za parą — słynne duety; 22.55 Młoda Polska — M. Wolska; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Gra i śpiewa Nini Rosso.

TELEWIZJA

WTOREK: — 10—11.20 — „Ranny w lesie” — film fab. prod. pol-

skie; 11.55—12.25 — Język polski (kl. XI) — „Skowronek” — Jean Anouilha z cyklu — „Dzieje dramat”; 15.25 — Przysposobienie rolnicze — „Przystępujemy do budowy”; 16 — Politechnika TV — Matematyka — „Wektory w przestrzeni”; 16.30 — Politechnika TV — Fizyka — „Pojemność cieplna”; 17 — Wiadomości; 17.05 — „Zrób to sam” — przed kamerą Adam Słodowy; 17.20 — Dla młodych widzów — „Co dalej, ósma klasa”; 17.45 — „Telegram”; 17.55 — „Kwiecienna noc” — inscenizacja muzyczna; 18.35 — „Gawędy o współczesności” — przed kamerą prof. dr K. Grzybowski; 19 — Wycinanki; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Wózek” — film TV z cyklu — „Dzień ostatni, dzień pierwszy”; 20.30 — Z cyklu — „Na wielkim ekranie” pt. „Z czasów pogardy”; 21.10 — „Ranny w lesie” — film fab. prod. polskiej; 22.30 — Dziennik; 22.50 — Politechnika TV — Matematyka (powtór.); 23.20 — Politechnika TV — Fizyka (powt.);

TV zastrzega sobie prawo do zmian

Nigdy więcej wojny!

Hold dla ofiar hitleryzmu

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Chelmnie nad Nerem w pow. kolskim, wielka manifestacja ku czci 360 tys. bezbronných i niewinnych ofiar faszyzmu, zwieczonych tam w latach 1940—1944 ze wszystkich podbitych przez hitlerowców krajów Europy.

Uroczystość rozpoczęła się zgromadzeniem w sali kolskiego Rolniczego Domu Towarowego. Do zebranych przemówił prezes Zarządu Powiatowego ZBoWiD w Kole Henryk Lisewski, który przed stawiał gehennę pomordowanych ludzi. Najwięcej zginęło tam osób pochodzenia żydowskiego i polskiego.

Następnie udano się z wieńcami i kwiatami na teren byłego obozu masowej zagłady, gdzie złożono pod pomnikiem hold pomordowanym, w tym również prochom dzieci przywiezionych tam z Zamojszczyzny i Lidic w Czechosłowacji. Zapalono znicz i zaciągnięto warty honorowe.

Uczestnicy manifestacji — liczni przedstawiciele społeczeństwa Koła i powiatu kolskiego oraz sąsiednich powia-

tów: konińskiego, słupskiego i tureckiego — w podjętej rezolucji, oddając głęboki hold bestialsko zamęczonym bohaterom, jednocześnie w stanowczy i kategoryczny sposób zaprotestowali przeciwko odradzaniu się zbrodniczych i wstecznych sił neofaszyzmu i rewizjonizmu w NRF oraz imperialistycznej agresji żołdackiej amerykańskiej w Wietnamie. (Zet)

W latach 1943—1945 w lesie rydzynskim koło Leszna hitlerowscy oprawcy w bestialski sposób pomordowali 339 więźniów i jeńców różnych narodowości. Na miejscu straceń wzniesiono pomnik ku ich czci.

Ubiegłej niedzieli przy pomniku odbyła się przy bardzo liczny udział społeczeństwa Ziemi Leszczyńskiej manifestacja uroczystość zorganizowana przez Powiatowy i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Oddziału Powiatowego ZBoWiD w ramach obchodów Miesiąca Narodowej Pamięci i Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu.

W Sławnie i gdzie indziej

Co roku gospodarzo umacniają się zespołowe gospodarstwa w powiecie czarnkowskim. Najwymowniej dowodzi o tym przebieg zebrań obrachunkowych w spółdzielniach produkcyjnych.

Do najlepiej pracujących spółdzielni zalicza się Sławno. Dniówka obrachunkowa wyniosła 75 zł w gotówce, plus 4 kg zboża. Plony zbóż wyniosły ponad 30 q a wydajność ziemniaka z 145 q w 1963 wzrosła do 205 q w ub. roku. Poważne dochody uzyskano z ogrodnictwa, gdzie uprawia się m. in. wczesne warzywa, kapustę, są i ciepłarnie. Coraz szerszy rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej skłonił spółdzielców do większej troski o bazę paszową, ulepszenia gospodarki łakowej, by tą drogą zwiększyć produkcję tanich pasz i zapewnić znaczny wzrost pogłowia. Ciężką pracę ludzi zastępują coraz częściej maszyny. Spółdzielnia posiada ciągniki łącznie ze sprzętem towarzyszącym, plugi ciągnikowe, żniwiarki, młocarnie stalowe, śrutowniki bijakowe, młocarnie o dużej wydajności, dmuchawy do słomy i inny sprzęt, zmniejszający do minimum wysiłek ludzkich mięśni.

W tej sytuacji wzrasta zamieszanie spółdzielców. Nowe domki jednorodzinne w miej-

sce kurnych mieszkań, to chyba dobry miernik zamożności spółdzielców. Domki jednorodzinne pobudowali sobie Kazimierz Garcarek, Krygowski, Dawidzki, Kina, Nowak, Gryka, Mazur i inni. Spółdzielnia, idzie z dużą pomocą, czy to w udostępnieniu transportu, zwózce materiału czy też nawet w konkretnej pracy. Nie ma mieszkania spółdzielczego, w którym nie byłoby pralki, telewizora czy nawet motocykla.

A jak w innych spółdzielniach? Dniówka w Bzowie wyniosła 52 zł, w Stajkowie — 50 zł oraz po 4 kg zboża (w obu spółdzielniach). Pozornie niewiele, jeśli porównać z Sławnem, ale trzeba wziąć pod uwagę ten fakt, że dzięki ofiarnej pracy, stosowaniu właściwych zabiegów, zwiększonym nakładom produkcyjnym spółdzielnie te uzyskały znacznie wyższe dochody od ubiegłorocznych. Nie pozostało to bez wpływu na innych, gdyż np. w Bzowie wstąpiło do spółdzielni 7 nowych członków. (jn)

Pokrótkie z Gostynia

WYSTAWY PLASTYCZNE

Po wystawie reprodukcji obrazów Van Gogha, obecnie w Powiatowym Domu Kultury czynna jest wystawa grafiki, na której zgromadzono prace artystów środowiska poznańskiego. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem zwiedzających.

IV KONKURS PIOSENKI POLSKIEJ

Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Socjalistycznej w Gostyniu wspólnie z Powiatowym Domem Kultury urządził tradycyjny, IV z kolei konkurs piosenki polskiej dla piosenkarzy amatorów. Finał imprezy odbył się na otwartym koncercie w PDK połączonym z wieczorkiem tanecz-

nym. Pierwsze miejsce zajęła Teresa Knapp i trio wokalne z Szelejew. Najlepszym wykonawcą wręczono dyplomy i upominki.

GOSTYŃSKIE ZABAWKI

Dużym zainteresowaniem handlowców cieszą się zabawki produkowane w gostyńskiej Spółdzielni Pracy „Pallas”, eksponowane na Międzynarodowych Targach w Poznaniu, Paryżu, Lyonie, Lipsku, Lublanie, Mediolanie i Nowym Jorku. Z 18 modeli eksportowych największe powodzenie mają pluszowe koniki na biegunach, osiołki „Bartek”, meble dla lalek, wózki oraz ładne bujaki dziecięce. Bukłaki wystawno do Holandii, Danii, Finlandii, Anglii, Austrii i Szwajcarii. Ostatnio gostyńskimi zabawkami zainteresowali się Japończycy.

SŁOIKI „TWIST-OFF”

Wielkopolska Huta Szkła w Gostyniu rozpocznie produkcję doskonałych słoików do zapraw — „twist-off” z zakręcanym wieczkiem. Zapraw nie będzie się gotowało, ale podgotowane zalewają się będzie wrzątkiem po brzeg słoika i na przeciąg kwadrans doprowadzało do temperatury 90 stopni. Tak przygotowane zaprawy będzie można przechowywać przez kilka lat. (mb)

odpowiadamy

Maturzystka z Rawicza — Radzimy napisać do Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 7. (944)

B. J., Rawicz — Należy przyjechać do Poznania do Poradni Zdrowia Psychicznego, Al. Marcinkowskiego 20 i p. (928)

Sportowiec z R. — Aeroklub Poznański ma swą siedzibę przy ul. Niezłomnych 1, lotnisko zaś mieści się w Kobylnicy pod Poznaniem. (888)

60 mieszkań na 1 Maja w Wolsztynie

Szczególnie pamiętny będzie tegoroczny 1 Maja dla 60 rodzin, które otrzymają w tym dniu nowe piękne, słoneczne mieszkania w 5-kondygnacyjnym budynku spółdzielni mieszkaniowej „Zjednoczenie” w Wolsztynie. Dalszych 60 mieszkań w tym największym bloku Wolsztyna zostanie oddanych do użytku w czerwcu br.

Blok buduje pod kierownictwem Jerzego Barskiego Leszczyński Przedsiębiorstwo Budowlane. Budowę pierwszej części bloku ukończyło to przedsiębiorstwo na miesiąc przed zaplanowanym terminem. Szczególnie wyróżniły się brygady robotnicze Jana Tomiaka z Obrzy, Mariana Nowaka z Widzimia Starego, Wawrzyna Koppy z Kopanicy, Antoniego Tomiaka z Obrzy i Floriana Rozyńka z Widzimia Starego. Jakość wykonywanych prac należy uważać za b. dobrą.

Zamierzenia wolsztyńskiejskiej spółdzielni mieszkaniowej są nader optymistyczne. W 1968 r. rozpocznie ona budowę trzech pięciokondygnacyjnych bloków mieszkalnych. Nie opodał będzie zbudowany wielki pawilon usługowo-handlowy. Do 1972 r. spółdzielnia wybuduje 240 mieszkań za kwotę przeszło 27 milionów złotych.

W nowej dzielnicy mieszkaniowej Wolsztyna Leszczyńskiego Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło do budowy nowoczesnej szkoły zawodowej i obszernej hali sportowej, której dotkliwy brak miasto dotychczas odczuwało.

(kh)